Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 21 kwietnia 1937 Nr. 109

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inserata redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Otwarcie sesji A. C. w Jerozolimie

Jerozolima, 20. 4. ŻAT. Dziś o godz. 4 popoł. Usyszkin dokonał otwarcia sesji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego, drugiego od czasu XIX Kongresu Syjonistycznego w Lucernie i trzeciej sesji tego ciała w Jerozolimie. Przed otwarciem sesji odbyło się posiedzenie Egzekutywy Syjonistycznej, poświęcone sprawom politycznym, finansowym i organizacyjnym, będącym przedmiotem obrad A. C.

Sesja odbywa się w gmachu Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Dr Weizmann i prof. Brodetzki na sesję nie przybyli, wstrzymały ich bowiem ważne sprawy polityczne w Londynie. Przybycie Czertoka spodziewane jest w dniu jutrzejszym. Także on bawił przez ostatnich parę tygodni w Londynie.

W sesji biorą udział wszyscy członkowie A. C., zamieszkali w Palestynie. Na sesję przybyło kilku członków A. C. z Polski i jeden z Anglii, z amerykańskich członków A. C. żaden nie przybył.

Sesja ustalić ma budżet Agencji Żydowskiej na rok najbliższy. Poza tym sesja ustali termin XX Kongresu Syjonistycznego i ewentualnie także miejsce jego obrad.

Zagajając obrady A. C. Usyszkin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dokonał ogólnego przeglądu wydarzeń ostatniego krytycznego roku. Usyszkin wspomniał 102 ofiary żydowskie, poległe z rąk terrorystów arabskich. Zgromadzeni uczcili ich pamięć powstaniem z miejsc i kilkuminutowym milczeniem. Kreśląc obraz dni terroru i niepokoju w Palestynie Usyszkin podniósł, że przez cały ten tragiczny rok duch jiszuwu żydowskiego pozostał niezłomny i pośród wandalizmu i terroru ludność żydowska kontynuowała świętą pracę odbudowy Palestyny.

Z kolei przewodniczący Egzekutywy jerozolimskiej Dawid Ben Gurion wygłosił referat polityczny, w którym skreślił obecną sytuację w syjonizmie w obliczu prac Komisji Królewskiej i oczekiwanego jej raportu i zaleceń.

Ostatni zabrał głos na dzisiejszym posiedzeniu przedstawiciel Agencji Żydowskiej w Genewie dr Nahum Goldmann, który dał przegląd sytuacji syjonizmu na terenie międzynarodowym.

Jerozolima, 20. 4. ŻAT. Cała dzisiejsza prasa hebrajska poświęca artykuły wstępne rozpoczynającej się dziś sesji A. C. Prasa akcentuje doniosłość problemów znajdujących się na porządku dziennym sesji i podnosi znaczenie uchwał tej sesji dla przyszłości syjonizmu i żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny. Prasa podkreśla, że mimo trwającego prawie przez cały rok terroru, dzieło odbudowy żydowskiej Palestyny nie doznało ani jednego dnia przerwy. Zadania obecnej sesji A. C. cała prasa jednomyślnie określa jako konieczność zespolenia wszystkich konstruktywnych sił żydowskich w Palestynie dla skutecznego i pomyślnego rozwiązania problemu palestyńskiego.

Kiedy otrzyma parlament raport Komisji Królewskiej?

Londyn, 20. 4. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin liberał Goodfrey Mander zgłosił do premiera Baldwina interpelację z zapytaniem, czy może on zapewnić, że członkowie Izby Gmin otrzymają raport Komisji Królewskiej, nim otrzymają go inne ciała lub osoby poza gabinetem. (Interpelacja ta była zgłoszona jeszcze w środę ubiegłego tygodnia, Baldwin prosił jednak o przedstawienie mu jej na piśmie).

W odpowiedzi na zapytanie Baldwin oświadczył, że po otrzymaniu raportu Komisji Królewskiej będzie on traktowany ściśle poufnie i że prócz członków gabinetu mają się z jego treścią zapoznać niektórzy urzędnicy resortowi. Premier zapewnił, że parlamentarzyści otrzymają raport niebawem po jego ogłoszeniu.

Labourzysta Williams interpeluje premiera, czy członkowie parlamentu będą mieli możność zaznajomienia się z raportem, nim rząd powźmie decyzję w sprawie zaleceń Komisji Królewskiej. Baldwin odpowiada, iż miał mieć to pytanie na piśmie, sądzi jednak, że odpowiedź jego wypadnie twierdząco. Gdyby jego odpowiedź — dodaje Baldwin — nie nastąpiła zbyt szybko, prosi on o interpelanta o powtórzenie zapytania.

Gen. Franco wprowadza ustrój totalny

Salamanka, 20. 4. PAT. Rozgłośnia narodowa nadała wczoraj wieczorem doniosły dekret, podpisany przez gen. Franco, w którym szef państwa zaznacza, iż nadeszła chwila, kiedy wszystkie partie hiszpańskie powinny zjednoczyć się wspólną dyscypliną, aby umożliwić skrystalizowanie się nowego państwa totalnego.

Dekret, który ma liczbę 255 składa się z trzech artykułów: Art. 1 przewiduje, że falangi hiszpańskie i „Requetes" ze swymi urzędami i obecnymi elementami zjednoczone zostaną pod rozkazami jednego kierownika w grupie politycznej o charakterze narodowym p. n. „Falange Espagnol Tradicionalista y de la Jons" (Jons oznacza narodowo-socjalistyczną młodzież robotniczą). Organizacja ta będzie pośrednikiem pomiędzy społeczeństwem a państwem. Posiadający w chwili ogłoszenia dekretu legitymacje falangi hiszpańskiej albo odznakę tradycjonalistów, należą z urzędu do nowego ugrupowania. *Wszystkie inne stronnictwa polityczne zostają rozwiązane.*

Art. 2 postanawia, że nowa organizacja polityczna znajdować się będzie pod kierunkiem szefa państwa, sekretariatu albo komitetu politycznego oraz rady narodowej. Zadaniem komitetu politycznego jest ustalenie zasad współpracy z rządem. Połowę członków komitetu mianuje szef państwa, drugą zaś połowę wybierze rada narodowa. Rada narodowa zajmować się będzie wielkimi zagadnieniami narodowymi, które przekaże jej szef państwa w warunkach, jakie ustalone zostaną później.

Art. 3 głosi, że milicje falang i „Requetes" tworzą jedną milicję narodową, zachowują jednak swe emblematy i odznaki zewnętrzne. Wszystkie inne milicje będą również włączone do milicji narodowej, która stanowić będzie czynnik pomocniczy armii. Naczelnym dowódcą milicji jest szef państwa, kierownikiem zaś generał armii wraz z dwoma dowódcami wojskowymi, należącymi do milicji falang i „Requetes". Do dowództwa przydzieleni będą również dwaj asesorowie polityczni.

Bilbao przygotowane na ofensywę powstańców

Paryż, 20. 4. PAT. Według informacji z Bilbao, prace fortyfikacyjne wokół miasta zostały wykończone. Generałowie prorządowi Martin Monie, Martinez Cabrera i Llano de la Incomienda, sprawujący dowództwo nad armią baskijską, zapewniają, iż *dla obrony Bilbao rozporządzają 70 tys. żołnierzy, liczną artylerią polową oraz artylerią przeciwlotniczą. Rząd baskijski rozporządzać ma ponadto 100 samolotami myśliwskimi i bombardującymi. Ostatnio rząd Walencji nadesłał poważne posiłki Baskom. Sytuację rządu baskijskiego utrudnia jednak w bardzo poważny sposób blokada brzegów morskich przez flotę nacjonalistyczną. Jak informuje prasa, blokada zorganizowana przez nacjonalistów, jest rzeczywiście skuteczna.*

ROZMOWY Z HAŁAŚLIWYM LOKATOREM

KRAKÓW, 21 kwietnia.

O światowej konferencji gospodarczej mówi się już tak wiele, że byłoby rzeczą po prostu nieprzyzwoitą, gdyby konferencja ta po tylu rozmowach i przygotowaniach nie doszła do skutku. Wszakże przygotowania te różnią się zasadniczo od przygotowań do poprzednich światowych konferencyj gospodarczych w Genewie w roku 1927 i w Londynie w roku 1933. Poprzednie przygotowania miały charakter raczej techniczny i nie zajmowały się zbytnio stroną ideową. Tylko dzięki temu konferencje te, jakkolwiek technicznie doskonale przygotowane i obesłane przez czołowych ekonomistów i mężów stanu — nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Światowa konferencja w Londynie z r. 1933 urodziła się już niejako nieżywa, bo rozpoczęła się w samym ogniu wyścigu dewaluacyjnego dolara z funtem, kiedy Roosevelt zabierał się dopiero do realizacji swego programu gospodarczego i kiedy wiedziano powszechnie, że nie zechce z wykonywania tego programu zrezygnować. Inicjatorzy zwołania konferencji światowej są już teraz ostrożni. Przed ustaleniem technicznych szczegółów konferencji pragną sobie zapewnić jej harmonijny przebieg, zgodność przy uchwalaniu rezolucyj i prawdopodobieństwo urzeczywistnienia uchwalonych zaleceń. Jeżeli te zabiegi przedkonferencyjne uwieńczone zostaną powodzeniem i jednomyślność wszystkich państw co do zasadniczych problemów gospodarki światowej zostanie osiągnięta — konferencja stanowiłaby jedynie formalność a równocześnie ze wszech miar budujący akt solidarności międzynarodowej. Gdyby zaś usiłowania w kierunku osiągnięcia porozumienia przed konferencją nie dały rezultatu, to świat uniknąłby przynajmniej jeszcze jednego gorszącego widowiska skłócenia i plątaniny problemów, które trudno jest zgodnym wysiłkiem rozwiązać.

Sytuacja przedkonferencyjna jest dziś niewątpliwie jaśniejsza, aniżeli w roku 1933. Wtedy, jak już wspominaliśmy, nad obradami konferencji zaciążył fatalnie konflikt walutowy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, umiejętnie i celowo podsycany przez czynniki, wrogie wszelkiemu porozumieniu światowemu, w pierwszym zaś rzędzie przez Niemcy hitlerowskie. Dzisiaj, na szczęście konflikt Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych należy do przeszłości. Dopiero dzisiaj okazuje się, jak wielką rolę w zbliżeniu Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych odegrały wypadki, poprzedzające dewaluację franka francuskiego we wrześniu 1936. Przypominamy, że zmiana polityki walutowej we Francji możliwą była dzięki trójporozumieniu walutowemu, osiągniętemu przez trzy wielkie demokracje światowe: Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Od czasu tego porozumienia ustala się we wielu kierunkach jednolita linia działania tych demokracyj na polu gospodarczym i politycznym. W kilkanaście dni po pierwszym porozumieniu nastąpiło bowiem drugie, obszerniejsze, dotyczące faktycznej stabilizacji funta szterlinga, dolara i franka, do którego to porozumienia przyłączyły się natychmiast trzy dalsze kraje demokratyczne: Szwajcaria, Holandia i Belgia. Jednolity front gospodarczy demokracyj światowych doznał rozszerzenia i pogłębienia. Rozbudowie i scementowaniu tego frontu służyły następnie wizyty europejskich mężów stanu w Ameryce. Tak więc Wielka Brytania wysłała do Stanów Zjednoczonych ministra handlu Waltera Runcimana, który przez dłuższy czas konferował z Rooseveltem na temat pacyfikacji gospodarczej świata. Francja wydelegowała do Stanów Zjednoczonych jednego ze swych najzręczniejszych polityków i doskonałego znawcę zagadnień finansowo - walutowych Jerzego Bonneta, którego zadanie polega głównie na skłonieniu Roosevelta do zainteresowania się możliwościami odbudowy gospodarczej świata. Wreszcie Roosevelt sam, pragnąc wysondować opinię Europy co do możliwości takiej odbudowy — wydelegował znakomitego ekonomistę i męża stanu Normana Davisa do Londynu, aby tam za kulisami niewinnej pozornie, a tak ważnej właśnie dla swych kulisów międzynarodowej konferencji cukrowniczej, przeprowadził rozmowy z właściwymi czynnikami i wybadał czy nastroje europejskie sprzyjają światowej konferencji ekonomicznej.

Ten cykl cichych rozmów w łonie anglo - amerykańsko - francuskiego trójporozumienia musiał jednak widocznie doprowadzić do jakichś konkretnych wyników, skoro Anglia i Francja zwróciły się do premiera belgijskiego Van Zeelanda z prośbą o zajęcie się pracami przygotowawczymi do światowej konferencji ekonomicznej. Roosevelt jeszcze nie chciał oficjalnie wystąpić. Prasa amerykańska dementowała energicznie wiadomości o tym, jakoby także Ameryka zwróciła się do Van Zeelanda. Oficjalnie nie jest więc Ameryka zainteresowana w akcji Van Zeelanda. Ale przed kilku dniami okazało

się dopiero, jak bardzo Rooseveltowi faktycznie zależy na tym, aby misja Van Zeelanda się powiodła. Swą sympatię w tym kierunku zamanifestował Roosevelt w ten sposób, że zaprosił Van Zeelanda do zamieszkania w Białym Domu podczas pobytu premiera belgijskiego w Stanach Zjednoczonych. Jest rzeczą więcej niż pewną, że podczas rozmów, jakie przeprowadzi Van Zeeland z Rooseveltem, prezydent Stanów Zjendnoczonych udzieli premierowi belgijskiemu dokładnych choć nieoficjalnych instrukcyj co do sposobu przygotowania światowej konferencji ekonomicznej.

Nie jest rzeczą przypadku, że Van Zeeland rozpoczął swe rozmowy od Niemiec.

Sytuacja jest dzisiaj właśnie taka, że poza Włochami i Niemcami nie ma w świecie dosłownie ani jednego państwa, któreby nie chciało pokoju i porozumienia gospodarczego. Jak długo kraje demokratyczne nie były świadome swych celów i zadań, jak długo nie istniała jakaś generalna wytyczna tych krajów, tak długo akcje rozbijania prób porozumienia międzynarodowego udawały się wrogom pokoju. Dziś jednak państwa demokratyczne wiedzą czego chcą i orientują się dokładnie, kto porozumienia nie chce. Rozmowę należało zatem przeprowadzić przede wszystkim z państwami, które są przeciw nie porozumieniu. Van Zeeland rozpoczął więc rozmowę z dyktatorem gospodarczym Niemiec drem Schachtem. Podczas tej rozmowy uzyskano od Schachta stwierdzenie dwóch momentów: 1) Że Niemcy gotowe są wziąć udział w światowej konferencji ekonomicznej, 2) Że obecność Sowietów w takiej konferencji wcale by Niemcom nie przeszkadzała. Ale Schacht jest führerem tylko małego kalibru. Trzeba było zapytać głównego führera, czy zechce żyrować słowa Schachta. Jakoż Hitler znalazł sposobność do potwierdzenia zapowiedzi Schachta. W poniedziałek jeden z przywódców angielskiej Labour Party Lansbury odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, który miał oświadczyć, że „Niemcy pragną szczerze udać się“ na konferencję światową, a równocześnie nie odmówił udziału Niemiec w takiej konferencji, gdyby także Sowiety wzięły w niej udział *). Hitler życzy sobie jedynie, aby konferencja taka zwołana była przez Roosevelta lub przez głowę innego wielkiego kraju. Co do Roosevelta, to, jak we wczorajszym telegramie z Waszyngtonu donieśliśmy, koła polityczne Stanów Zjednoczonych narazie zastrzegają się przeciw identyfikowaniu Roosevelta z organizatorami światowej konferencji ekonomicznej.

Roosevelt chce więc nadal pozostać w ukryciu i jedynie inspirować. W każdym razie jest rzeczą pewną, że jeżeli konferencja taka dojdzie do skutku, wówczas Stany Zjednoczone wezmą w niej udział i będą się starały użyć wszelkich wpływów dla jej pomyślnego przebiegu.

Fakt, że Hitler „szczerze pragnie“ udziału w światowej konferencji ekonomicznej, nie stanowi jeszcze dowodu, że Niemcy istotnie na taką konferencję pójdą. Jeżeli bowiem realizacja chęci Hitlera w tym kierunku zależeć będzie od przyznania Niemcom jakichś koncesyj terytorialnych czy kolonialnych, to już z góry można przewidzieć, że Niemców na konferencji nie będzie. W „szczerą chęć“ Hitlera możnaby było zatem uwierzyć tylko wtedy, gdyby Niemcy zgłosiły się na konferencję bez bagażu propagandowego w postaci żądań kolonialnych czy terytorialnych, uniemożliwiającego wszelkie porozumienie.

Czy jednak Hitler wyrzeknie się tego bagażu? Wydaje się, że organizatorzy konferencji, którzy mają nadzieję na osiągnięcie porozumienia z Hitlerem nie zdają sobie sprawy z tego, że konsekwencją znalezienia się Niemiec w porozumieniu światowym musiałaby być likwidacja autarkii w Niemczech konieczność zbliżenia się Niemiec do Europy nie tylko pod względem ustroju ekonomicznego, ale i zwyczajów kulturalnych, a w ślad za tym i zmiana polityki wewnętrznej. Trudno jest bowiem pomyśleć, aby w ramach porozumienia światowego o wybitnej przewadze państw demokratycznych i miłujących pokój mogło się znaleźć państwo totalne, którego fundamentem jest żywiołowy dynamizm militarny i walka z elementami wolności, praworządności i humanizmu.

Hałaśliwy lokator, uzbrojony po zęby i wygrażający się otoczeniu musi przed przestąpieniem progu domu spokojnego i zacisznego, gdzie ma panować współpraca i harmonia — złożyć broń i zobowiązać się do bezwzględnego spokoju.

J. D.

*) Według wersji Reutera, Hitler w ogóle nie poruszył kwestii Sowietów w rozmowie z Lansbury'm, zaś według wersji United Press, na zapytanie Lansbury'ego czy Niemcy wezmą udział w konferencji, w której uczestniczyłyby także Sowiety „Hitler nie powiedział, że Niemcy w tym wypadku nie wezmą udziału“.

Znowu straszna eksplozja

Nowy Jork, 20. 4. (z). W Muskegon (stan Wiscontin) wyleciał w powietrze dom farmera wskutek straszliwej eksplozji nagromadzonych w piwnicy domu materiałów wybuchowych. Żona farmera oraz siedmioro jego dzieci poniosło śmierć, zaś farmer odniósł ciężkie rany. Eksplozja nastąpiła w chwili, gdy cała rodzina zebrana była przy głośniku radiowym.

PODZIĘKOWANIE

WP. Drowi BERNARDOWI OSIEKOWI, lekarzowi chorób dzieci (Rynek Gł. 24), za nader trafne postawienie diagnozy i szczęśliwe wyleczenie z ciężkiej choroby syna naszego, oraz za niezwykle czułą, serdeczną i troskliwą opiekę przez cały czas choroby, składają z głębi serca płynące słowa podziękowania

L. LEINKRAMOWIE.

Nowe zarządzenia o cenach mąki i pieczywa

Warszawa. 20. 4. PAT. Pan premier jako minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie szczegółowo normujące sprawy cen mąki i pieczywa, dotyczące wykonania przepisów rozp. z dn. 8. 4. br. o przemiale pszenicy i żyta (Dz. U. R. P. nr. 28 z poz.212).

Jak wiadomo, od dnia 25 4. dla żyta, a od 1. 5. dla pszenicy wchodzą w życie ograniczenia przemiałowe, w wyniku których obrót mąką żytnią gatunków wyższych od 70 proc. wymiału — zaś pszenną lepszą od 65 proc. wymiału będzie, po czynając od wskazanych wyżej terminów, zakazany.

Dopuszczone będą do obiegu jedynie gatunki mąki żytniej i pszennej, odpowiadające standartom giełdowym, zatwierdzonym przez Ministerstwo Przem. i Handlu, a to *dwa gatunki mąki żytniej:* pytlowa o 70 proc. wymiału i razowa 0-95 proc. wymiału tj. mąki pełne, nie odciągane, oraz *sześć gatunków mąki pszennej:* 0-65 proc. i 0-95 proc., jako mąki pełne, nie odciągane i ponadto 65-70 proc., 65-75 proc., 70-75 proc. i pastewna, jako mąki poślednie.

Używanie do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku dla celów odsprzedaży mąk, nie odpowiadających tym normom jest zakazane. Jedynie dla celów cukierniczych i do produkcji makaronów, względnie do innych celów specjalnych, może być używana mąka innych gatunków, na przemiał której w określonych młynach wymagane jest uprzednie uzyskanie zezwolenia właściwego wojewody.

Wreszcie, o ile zostanie stwierdzone, że zapasy mąki, nie odpowiadającej nowym normom przemiałowym, nie będą mogły być do oznaczonego terminu zlikwidowane, może być przez wojewodów zastosowany 2-tygodniowy okres ulgowy w *odniesieniu do piekarń i handlu hurtowego*, pod warunkiem jednakże, że ilość posiadanej mąki zostanie zgłoszona do dnia 25 kwietnia br. zaś ceny zarówno mąki z zapasu, jak i pieczywa z tej mąki, będą analogicznie, jak ceny wyznaczone dla zbliżonego gatunku mąki, czy pieczywa, odpowiadających nowym standartom.

W dalszym ciągu rozporządzenie nakazuje *wyznaczenie z urzędu cen hurtowych i detalicznych na mąki żytnie* (pytlową i razową) oraz pszenną wymiału 0-65 proc., z tym, iż cena detaliczna nie może być wyższa od hurtowej *więcej niż o 15 procent.*

Wyznaczone również być mają ceny pieczywa, a więc chleba żytniego pytlowego i razowego, oraz bułek wodnych, przy czym zasadniczo cena chleba żytniego, zarówno pytlowego, jak i razowego nie powinna przekraczać ceny hurtowej lokalnej odpowiedniego gatunku mąki.

Podkreślić należy, że przy obecnym poziomie cen zbóż, a szczególnie żyta, zapewne **cena chleba żytniego będzie mogła być obniżona o dalsze 1 do 2 gr. na kg.**

Ceny pozostałych 5-ciu gatunków mąki pszennej, oraz pieczywa pszennego z dodatkiem mleka, cukru itp, jak również pieczywa z mieszanin mąki różnego rodzaju, np. pszenno-żytniego (nałęczowski, morawski, pomorski itp.) **nie będą wyznaczone**, jednakże pod warunkiem, że pieczywa żytniego, którego ceny będą wyznaczone, będzie dostateczna ilość tak, że nie będzie skarg na jego brak, jak również, że będzie on odpowiedniej jakości, tak pod względem wyglądu, jak i smaku.

W wypadku niedostatecznej obsługi rynku w zakresie pieczywa o cenach reglamentowanych, lub pobierania za pieczywo specjalne wzgl. luksusowe cen wygórowanych — **dotychczasowe zarządzenia zostaną zmienione w sensie wydatnego ich obostrzenia.**

W każdym razie nadzór zarówno nad cenami pieczywa, jego wagą, oraz jakością zostanie silnie wzmożony.

Pieczywo musi być wypiekane nadal w wadze 1/2, 1 wzgl. 2 kg. lub wyżej, ale w całym kg., przy czym jakość jego musi ściśle odpowiadać gatunkowi dobrej mąki, z jakiej zostało wypieczone.

Roztoczona będzie również kontrola nad przemiałem mąki, mimo, że **ograniczenia przemiałowe nie mają na celu oszczędności na ziarnie, a jedynie utrzymanie cen mąki i pieczywa na poziomie odpowiadającym zdolności nabywczej spożywców.**

Wypadki nadużyć w zakresie przemiału będą bezwzględnie tępione aż do konfiskowania mąki, nie odpowiadającej przepisom, jak to już zaznaczyliśmy przy omawianiu rozp. z dnia 8 4 br. o przemiale pszenicy i żyta.

Mydło tańsze o 10 procent

Warszawa, 20. 4. (Sin) Zgodnie z zapowiedzią komisja kontroli cen postanowiła obniżyć cenę mydła o 10 procent, przy zastosowaniu pewnych zmian w zakresie obowiązku używania tłuszczów krajowych przy tej fabrykacji Obniżka dotyczyć będzie gatunków najtańszych

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

Sezon już czynny od pierwszego kwietnia

Naturalne kąpiele: solankowe, siarczane, borowinowe. — Na czele wód pitnych słynna „Naftusia" oraz nowoodkryty zdrój naturalnych wód gorzkich „Barbara".

Wszelkich informacyj udziela odwrotnie Zarząd Zdrojowy.

Audiencje u p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 20. 4. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś p. ministra spraw zagran. Józefa Becka.

Warszawa, 20. 4. PAT. P Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś marszałków Senatu i Sejmu w związku z zamierzonym upamiętnieniem rocznicy konstytucji kwietniowej.

Warszawa, 20. 4. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś b. wojewodę lwowskiego płk. Belinę - Prażmowskiego.

Lwowscy adwokaci zgodzili się na arbitraż

Warszawa, 20. 4. (Sin). Trwający od szeregu miesięcy zatarg w palestrze małopolskiej zostanie częściowo zlikwidowany wskutek osiągnięcia porozumienia na terenie lwowskiej Izby Adwokackiej. Adwokaci Polacy i Żydzi, członkowie lwowskiej Izby Adwokackiej, wyrazili zgodę na poddanie się arbitrażowi naczelnych władz palestry. Orzeczenie w sprawie zatargu wyda w najbliższych dniach superarbiter, wyznaczony przez Naczelną Radę Adwokacką, adw. Jan Morawski.

Dziś wielki proces morderców w Kielcach

Kielce, 20. 4. (S). Zapowiedziany przez nas w dniu wczorajszym na środę 21 bm. proces morderców błp. rodziny Szmulewiczów w Stawach powiatu jędrzejowskiego jest tematem rozmów całej ludności żydowskiej Kielc. Sąd dopuścił 18-tu świadków, z czego 8 oskarżenia, a 10-ciu odwodowych. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego w Kielcach Wysocki, wotują sędzia Sądu Okręgowego Piątkiewicz i sędzia grodzki Lew.

Ustawicznie protestują...

Bruksela. 20. 4. PAT. Organ umiarkowanych liberałów „La Gazette" podaje, że poseł niemiecki w Brukseli zaprotestował w ministerstwie spraw zagr. przeciwko „raniącym Rzeszę wyrażeniom, użytym w niektórych publikacjach i manifestacjach publicznych".

Orzeł porwał dziecko

Rzym. 20. 4. PAT. W Villambana (Sardynia) orzeł porwał 16-miesięczne dziecko. Ojciec dziecka zranił orla na wysokości 300 mtr. Ciężko ranny orzeł powoli sfrunął na ziemię. Dziecko ocalało. Orzeł ważył 27 kg, rozpiętość skrzydeł wynosiła 2 m 75 cm.

Zakończenie roku szkolnego w gimnazjach -- 16 czerwca

Warszawa, 20. 4. PAT. P. minister W. R. i O. P. ze względu na prace, związane z przyjmowaniem kandydatów do gimnazjów ogólnokształcących, liceów ogólnokształcących i pedagogicznych, oraz na egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju, które będą przeprowadzane dla uczniów prywatnych gimnazjów państwowych, *zarządził zakończenie nauki w gimnazjach ogólnokształcących wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym w dn. 16 czerwca.*

Po ukończeniu nauki i rozdaniu świadectw odbędą się w gimnazjach egzaminy wstępne do gimnazjów ogólnokształcących, liceów ogólnokształcących i liceów pedagogicznych. Prace te nie powinny trwać dłużej, niż do końca czerwca br.

W związku z powyższym p. minister W. R. i O. P. upoważnił kierownictwa szkół powszechnych do wydania uczniom kandydatom do klasy 1-ej gimnazjalnej normalnych świadectw rocznych z datą 16 czerwca 1937 r. *Uczniowie ci z dniem tym zakończą pracę w szkole powszechnej. Poza tymi wyjątkami nauka w szkołach powszechnych odbywać się będzie normalnie tj. do dnia 22 czerwca 1937 r.*

Walencja protestuje przeciw kontroli

i zapowiada ochronę statków własnych i obcych

Londyn, 20. 4. PAT. Równocześnie z objęciem nocy dzisiejszej przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch straży na wodach, otaczających Hiszpanię, *rząd Walencji ogłosił deklarację, podpisaną przez ministra marynarki i lotnictwa Prieto, krytykującą W. Brytanię i Francję, oraz atakującą Niemcy i Włochy.*

Zarzucając Niemcom i Włochom czynną interwencję na rzecz powstańców, Prieto ocenia wprowadzenie kontroli międzynarodowej jako układ polityczny W. Brytanii i Francji. Deklaracja oświadcza, że *flota republikańska i lotnictwo republikańskie będą eskortowały i ochraniały statki, wywieszające flagę hiszpańskiej republiki ludowej i że nie pozwolą na to, aby statki tej flagi były zatrzymywane lub zmuszane do zmiany swego kursu, niezależnie od tego, jaki ładunek posiadają. W podobny sposób udzielona zostanie ochrona wszystkim statkom obcym, które o tę ochronę poproszą i które przyjmą pomoc republikańskich sił zbrojnych na morzu i na lądzie.* Ochrona ta — jak oświadcza deklaracja — będzie specjalnie udzielana na Morzu Śródziemnym, to znaczy na tym odcinku, który poddany został kontroli niemieckiej i włoskiej floty wojennej.

Gibraltar. 20. 4. PAT. Kontrola nieinterwencji weszła w życie dzisiejszej nocy. Każdy statek, przepływający przez cieśninę gibraltarską, a zdążający do portu hiszpańskiego musi być zwiedzony przez obserwatora, który bada dokumenty jego i ładunek.

Bilbao, 20. 4. PAT. Baskijski komunikat urzędowy głosi, że statek angielski „Seven Seas Spray" z ładunkiem żywności przybił dziś z rana bez wszelkich trudności do portu w Bilbao.

Bombardowanie Madrytu

Paryż, 20. 4. PAT. Havas donosi z Madrytu: O godz. 10.30 rano powstańcy wznowili bombardowanie stolicy. Niektóre pociski nie wybuchły, inne uszkodziły szereg domów. Nad miastem unoszą się czarne smugi dymu.

Wedle doniesień z Bilbao, na froncie baskijskim nastąpiło pewne uspokojenie. Wojska rządowe dokonały kilku ataków na odcinku Eibar. Celem akcji jest m. Akondia, na którym to odcinku powstańcy wycofali się ze stanowisk pod m. Garaochi. Po udatnym wypadzie wojska rządowe powróciły na poprzednie stanowiska z licznę zdobyczą. Pod Elgueta artyleria rządowa bombardowała stanowiska powstańców. Niepomyślne pogoda utrudnia działania wojenne

PRZEGLĄD PRASY

Panorama racławicka

Jedynym źródłem wiadomości o przebiegu zajść w Racławicach jest komunikat oficjalny. Prasa ze zrozumiałych względów nie przytacza żadnych szczegółów wypadków racławickich, a co najwyżej zadawala się omówieniem oficjalnej relacji, wyrażając naturalnie żal z powodu zajść. „Kurier Poranny" zapowiada, że powróci jeszcze do obszerniejszego omówienia zajść racławickich, a na razie stwierdza sentymentalnie:

Opisane w komunikacie PAT wypadki wywołają w całym kraju smutne wrażenie. Wielka rocznica zwycięstwa chłopów nad wrogiem zewnętrznym została wyzyskana przez ciemne elementy dla bratobójczych wystąpień i krwią została splamiona.

O wiele wyraźniej wypowiada się na temat Racławic organ kół wojskowych „Polska Zbrojna" atakując ostro Stronnictwo Ludowe:

Z komunikatu wynika, jak słuszne i przewidujące było zarządzenie M. S. Wewn., zakazujące obchodu, projektowanego przez Str. Ludowe, skoro tylko miejscowa ludność podburzona niewątpliwie przez zawodowych podżegaczy mogła wywołać zajścia, które pociągnęły za sobą tyle ofiar. Gdyby władze zezwoliły na zjazd, rozegrać by się mogły wypadki o wiele tragiczniejsze.

Jednocześnie nie podobna nie podkreślić w jak niegodny sposób Str. Ludowe czci rocznicę jednego z najpiękniejszych wydarzeń w naszej historii walk o wolność i niepodległość.

Ostatnie zdania zawierające zarzut pod adresem Stronnictwa Ludowego brzmi osobliwie, bo przecież komunikat oficjalny stwierdził, że chodziło o podżeganie komunistów. Widocznie „Polska Zbrojna" ma także inne informacje. Inaczej do wypadków racławickich odnosi się „Polonia", która wysnuwa z nich daleko idący wniosek:

Zajścia wywołują w całej Polsce smutek i współczucie dla policjantów, którzy ponieśli rany, pełniąc swój obowiązek. Ale kto wie, czy nie znajdą się jednostki, które będą zacierać ręce z zadowoleniem: „Nowe zwycięstwo pod Racławicami! Teraz już można będzie wy wystąpić przeciw każdej manifestacji opozycyjnej, bo oto jest namacalny dowód, co potrafią zdziałać komuniści".

Zajścia racławickie niewątpliwie nie skończyły się strzałami policyjnymi. Opinia będzie jeszcze do nich nieraz wracać. W każdym razie panorama racławicka wzbogaciła się o jeszcze jeden fragment.

Co mówi realizm polityczny?

Niedawno w polemice z „Czasem" zwróciliśmy uwagę, że humanitaryzm publicystów, wskazujących na konieczność jakiegoś międzynarodowego załatwienia kwestii żydowskiej w duchu emigracyjnym jest mocno podejrzany. Stwierdziliśmy wówczas, że realny polityk musi sobie zdać sprawę z faktu, iż nie ma wielkich możliwości emigracyjnych i że istnieją Żydzi, obywatele państwa polskiego, którzy mają prawo do normalnego bytu w państwie. Ta nasza uwaga nie spodobała się „Polonii", która nam zarzuca prawdziwie „wschodnią pasję", polemizując z naszymi wywodami w ten sposób:

Żydzi mówią o potrzebie normalnego bytu, który powinno im zapewnić państwo polskie Jest to niemożliwe, gdyż dbać trzeba wszystkim musimy o normalny rozwój polskiego społeczeństwa, którego uwarstwowienie jest nie normalne, gdyż brak mu stanu średniego. — Stan ten rozwinąć jedynie się może w miastach i miasteczkach, które zajęte a nawet przepełnione są przez obcą nam rasowo ludność, narzuconą w wielkiej mierze przez rządy zaborcze. Elementarnego tego nacisku na środowiska miejskie nie zatamuje dziś żadna siła i dlatego realni politycy żydowscy powinni liczyć się z faktem, że do emigracji żydowskiej przyjść musi.

Jeśli chodzi o „wschodnią pasję", to chyba p. W. Z. z „Polonii" nie uważa tego za zarzut. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że pochodzimy ze wschodu, a jak wiadomo pasją jest uważana na ogół za zaletę dziennikarską. Co się zaś tyczy samego zagadnienia, to twierdzimy, że państwo polskie ma obowiązek dbać o normalny rozwój wszystkich jego obywateli. Uwarstwowienie społeczeństwa polskiego jest nienormalne, ale nikt nie przeszkadza i nie przeszkadzał nigdy w unormalizowaniu struktury społecznej ludności polskiej. Taka normalizacja może nastąpić drogą podniesienia produkcji i konsumcji, a nie drogą walki o stragan. W tej dziedzinie jest w Polsce jeszcze tyle do zrobienia, jest przy tym tak wiele miejsca, że tylko nieudolność, lub zła wola może widzieć przeszkodę w Żydach. Na zarzut o jakiejś narzuconej przez rządy zaborcze ludności nie będziemy odpowiadać — autor prawdopodobnie sam w to nie wierzy. Co się zaś tyczy realizmu politycznego, to realizm taki wymaga zawsze i wszędzie wskazania dla jakiegoś programu realnych środków i realnego celu, a w dziedzinie tzw. emigracjonizmu mamy przeważnie do czynienia z fantazjami, no i z demagogią.

Taki, jaki on jest...

W Wilnie odbył się zjazd obozu pułk. Koca. W zjeździe tym wygłosił mowę dyr. Barański, omawiając także kwestię żydowską. Z przemówienia tego przytoczymy niektóre charakterystyczne momenty, odnoszące się do kwestii żydowskiej:

Obóz nasz zdecydowanie odgrodzić się musi od wszelkich pomysłów likwidowania u nas sprawy żydowskiej drogą gwałtu, nienawiści, nie zaakceptuje rozwiązań sprzecznych z dziesięciorgiem przykazań, konstytucją i wielowiekową kulturą psychiki polskiej.

Dość oględnie wypowiedział się dyr. Barański na temat tzw. unaradawiania gospodarstwa stwierdzając, że podniesienie Polski choćby na poziom europejski to zadanie tak gigantyczne, że jest absurdem twierdzenie o beznadziejności młodego pokolenia i braku perspektyw życiowych.

Musimy równolegle unaradawiać gospodarstwo polskie, bo tego wymaga nasza ambicja i długofalowa polityka i dźwigać Polskę wzwyż już dzisiaj, angażując w tę pracę cały obecny gospodarczy aparat polski, taki, jaki on jest, jeżeli jest tylko lojalnym, a przynajmniej neutralnym, bo nie mamy ani chwili do stracenia.

Są to słowa naogół trzeźwe, i liczące się z rzeczywistością. Polskę można podciągnąć wzwyż, jeśli się bierze pod uwagę obecny gospodarczy aparat taki, jaki on jest i dąży się do jego dalszego rozwoju. Cóż z tego, kiedy wiele współtowarzyszy dyr. Barańskiego chce rozpocząć podciąganie Polski wzwyż od... niszczenia setek egzystencji żydowskich.

Nie kijem lecz pałką

W odpowiedzi na zaproszenie „Gazety Polskiej" by młodzież zabrała głos, jakiś student ogłasza artykuł dyskusyjny. Jest w tym głosie cała ideologia, którą ze względu na ostatnie przemiany możnaby nazwać ideologią endeckosanacyjną. Jest bowiem takie zdanie:

Co bicie Żydów ma udowodnić? Że jesteśmy silni? Że już na uniwersytetach młodzież ma „programy polityczne"?

Bicie ludzi jest postępkiem brutalnym, nie kulturalnym. Przecież na całym świecie jest dużo uniwersytetów, na których studiują rozmaite rasy i narodowości i niejednokrotnie zdarzy się, że ktoś kogoś nie lubi. Nigdy jednak nie jest to powodem do niezwykłych awantur, studenci bowiem zdają sobie sprawę, że sposób reakcji na uczucie antypatii świadczy wymownie o jej kulturze.

Ale tuż za tym szlachetnym gestem następuje inny, mniej szlachetny:

Specjalizujmy się w spółdzielczości — a niezadługo Żyd nie będzie miał kogo wyzyskiwać Uczmy się handlu i stańmy za ladą — i stąd go wyprzemy.

Owszem, nikt nie ma nic przeciwko specjalizacji w spódzielczości, ani wyuczeniu się handlu. Ale czy tak specjalizacja i taka nauka musi być równoznaczna z „wyparciem" Żydów? Jest w powyższych cytatach cała znana już ideologia: Bić Żydów — to nieładnie, ale zniszczyć ich, wyprzeć, to jest bardzo ładnie i etycznie. Czyżby autor z „Gazety Polskiej" nie zdawał sobie sprawy, że nie różni się faktycznie niczym od kolegów O. N. R-owskich?

To się nazywa rasa

W okresie procesów rasowych, który obecnie przeżywamy, warto przytoczyć następującą notatkę z "Völkischer Beobachter":

Rząd Rzeszy wydał świeżo zarządzenie, na podstawie którego uzyskują prawo reprodukcji tylko te byki, ktrych czystość rasową będzie można wykazać przynajmniej do dwóch pokoleń wstecz.

Zarządzenie to wywołało w sferach hodowców niemieckich dość duże poruszenie ze względu na to, że niektórzy spekulanci, którzy byli widocznie z góry poinformowani o możliwości wydania tego zarządzenia, wykupili ogromną ilość byków, wypełniających warunki „czystości" rasowej, na skutek czego ogromnie wzrośnie ich cena na rynku.

To się nazywa „cenna" rasa...

(Rz.)

Pokojowe czołgi, które strzelają -- piaskiem

Nowy ekwipunek policji w Paryżu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 40. 4. (J) W związku z powtarzającymi się często manifestacjami ulicznymi w Paryżu, które niejednokrotnie doprowadzają do krwawych zaburzeń, policja paryska zastanawiała się nad nowymi sposobami skutecznego rozpędzania manifestantów. Sprawa ta stała się szczególnie aktualna po znanych zajściach w Clichy, od którego to czasu odbywały się ciągle próby, mające wykazać nieszkodliwe, a równocześnie niezawodne działanie nowych środków pomocniczych.

Ostatecznie zadecydowały władze, że policja paryska odtąd posługiwać się będzie specjalnej konstrukcji czołgami, zielonego koloru. Tanki te wyrzucać będą kule celuloidowe na odległość 15 do 20 metrów i specjalnym prądem piasku będą w stanie rozpędzić tłumy conajmniej na przestrzeni 100 metrów.

Pierwsze próby, które zostały już przeprowadzone, dały wyniki, pod każdym względem zadawalniające.

Ormsby-Gore weźmie udział w nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej

Genewa, 20. 4. ŻAT. Kierownictwo N. O. S. komunikuje ŻAT-nej: Komisja Mandatowa Ligi Narodów oficjalnie zarejestrowała petycję światowej unii rewizjonistycznej w sprawie państwa żydowskiego jako celu Deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego. Rozpatrzenie tej petycji zostało uwzględnione na porządku dziennym najbliższej sesji Komisji Mandatowej. Jak wiadomo, uprzednio Komisja Mandatowa, ze względów formalnych, odmówiła przyjęcia dyskusji. Obecnie trudności formalne są usunięte, tak, że petycja będzie rozpatrzona in merito.

W związku z sytuacją, wytworzoną na skutek projektów podziału Palestyny na kantony członek kierownictwa N. S. O. prof. B. Aktzin bawił w Amsterdamie, Brukseli i Paryżu, gdzie konferował z członkami Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Odroczenie nadzwyczajnej sesji komisji, która miała się odbyć w końcu maja, nastąpiło na życzenie rządu angielskiego. Sesja ta odbędzie się nie wcześniej niż w końcu lipca. Z ramienia palestyńskiej władzy mandatowej w sesji weźmie udział minister kolonii Ormsby-Gore.

U STÓP SYNAJU

Z podróży dokoła Afryki

(Od naszego specjalnego wysłannika) S./S. Duchessa d'Aosta, 31 marca.

Od dwóch dni znajdujemy się na Morzu Czerwonym. „Duchessa d'Aosta", to nazwa statku włoskiego, na który wsiadłem w Port Saidzie, by rozpocząć podróż dokoła Afryki. Statek nie wielki, pojemności około 10.000 tonn, ale nadzwyczaj miły. Po stronie wschodniej Afryki zwykle kursują tylko statki o mniejszym tonażu. Wschodnia strona Afryki, to gorący brzeg czarnego lądu, którego Europejczycy unikają. Na tej linii nie ma też wielu emigrantów, gdyż przede wszystkim nie ma w północno - wschodniej Afryce chwilowo żadnych poważniejszych krajów imigracyjnych, kraje zaś południowej Afryki szczelnie zamknęły swe wrota i nie wpuszczają nowych imigrantów.

„Duchessa d'Aosta" jest jakby specjalnie zbudowana dla celów mojej podróży. Pasażerów wiezie nie wielu, natomiast dużo towaru, tak że statek zatrzymywać się musi nieco dłużej w każdym prawie porcie, przy czym dana mi jest możność wysiadania na ląd i poznawania kraju i ludzi, jakże bardzo różniących się między sobą na lądzie afrykańskim.

Ale przede wszystkim pozwolą Państwo, że przedstawię współpasażerów mojej podróży. Mam wrażenie, że niejednokrotnie będzie o nich jeszcze mowa. Poznaliśmy się nawzajem od razu pierwszego wieczoru, gdy zasiedliśmy do kolacji przy stole kapitańskim.

Nasz salon urządzony jest bardzo gustownie, przyćmione dyskretne oświetlenie z lamp wmontowanych w postaci bukietów szklanych w czterech kątach sali, oraz wielki siedmioramienny kandelabr przylega niby siedem słupów marmurowych do jednej ze ścian.

Poza kapitanem i naczelnym inżynierem zasiada nas przy wspólnym stole pięć osób, dwie zaś siedzą osobno przy oddzielnym stole.

Od tych dwóch właśnie zacznę.

Po raz pierwszy spotkałem go dnia 29 marca popołudniu. Dlaczego tę datę tak dokładnie pamiętam? Było to po prostu w chwilę po moim wejściu na pokład statku w Port Saidzie. Od razu przy wstąpieniu do obszernego kurytarza zwróciła moją uwagę wielka mapa Afryki, z której mogę już całkiem dokładnie odczytać nazwy miejscowości znajdujących się po trasie mojej podróży. Fantazja maluje już zawczasu obrazy tych wszystkich dalekich, na razie jeszcze krajów, do których ma mnie zawieźć „Księżniczka Aosty".

Nagle poczułem, że nie jestem sam. Zaledwie spojrzałem na stojącego obok jegomościa, tamten coś mruknął, po czym oddaliliśmy się w przeciwległych kierunkach. Zdarza się, że ludzie podobają się sobie nawzajem od pierwszego wejrzenia, w tym wypadku było jednak coś wprost przeciwnego, poczuliśmy widocznie wzajemną antypatię. Ja poznałem w nim Niemca, on we mnie — Żyda!...

Wieczorem przekonałem się, że miałem rację. Otyły jegomość, zasiadający z młodą małżonką przy odrębnym stole — to Niemiec.

A teraz moi sąsiedzi: Starsza Angielka z południowej Afryki, powracająca obecnie z podróży europejskiej do Captown. Wybrała specjalnie linię wschodniej Afryki poprzez Suez, by móc przejeżdżać obok półwyspu synajskiego i zobaczyć z bliska górę Synaj, co jest zresztą jej marzeniem od lat najmłodszych. Następnie zasiada przy naszym stole para małżeńska z Lizbony, która udaje się do Beiry, stolicy Afryki portugalskiej, a moją sąsiadką z vis a vis jest Irlandka, udająca się do swego męża, właściciela rozległej plantacji w Kenyi. Każdy z nas przedstawia odrębną narodowość, a kapitan władający po za włoskim również językiem angielskim i francuskim, musi często odgrywać rolę tłumacza.

Atmosfera przy stole jest od pierwszej chwili przyjazna, prawie że serdeczna. Stanowimy tu jakby jedną rodzinę pasażerską, podczas gdy Niemiec sam się odizolował. Widocznie leży to już we krwi tego narodu, że zawsze woli być sam i z dala od innych.

Przez całą noc jechaliśmy wzdłuż kanału sueskiego, a nad ranem zatrzymaliśmy się nie dłużej jak przez godzinę w samym Suezie, po czym wjechaliśmy na Morze Czerwone, które wdziera się tu jako wąski języczek między lądem afrykańskim a półwyspem Synaj.

Nasza Angielka od wczesnego rana znajduje się pod wpływem gorączki wyczekiwania, by ujrzeć nareszcie tę świętą górę, o której marzy przez całe życie, w nastroju jakiejś dziwnej egzaltacji.

Podróż jest tu cudowna. Morze Czerwone przedstawia się tu w tej wąskiej cieśninie jakby przedłużenie kanału Sueskiego. Z prawej strony mamy brzeg egipski z biblijnym krajem „Goszen", w którym Żydzi, będąc niewolnikami budowali miasta Pitom i Ramses dla Faraona. Wysokie niebotyczne skały oddzielają ten ląd od Morza i chronią go od fali gorąca, bijącej z drugiej strony od Synaju.

Tak, po naszej lewej stronie znajduje się Synaj.

Angielka zajęła od wczesnych godzin rannych miejsce obok mostka kapitańskiego i trzymając w ręku małą Biblię, wypytuje każdego z poszczególnych oficerów, gdzie się znajdują wymienione w Biblii miejsca wędrówki Żydów przez pustynię. Dziś nic innego tam nie widać, jak piaski pustynne. Angielka chciałaby jednak jak najdokładniej odtworzyć dziś rutę pochodu Żydów przez pustynię synajską ku Górze Synaj.

Przed wieczorem doszło do pierwszego po ważniejszego incydentu.

Gdy kapitan oznajmił nam, że zbliżamy się ku Górze Synaj, Angielka zażądała koniecznie, by „Duchessa" popłynęła pod samą górę. Chciałaby bowiem wznieść swe dziesiejsze modły tam, gdzie Bóg objawił Naukę Mojżeszowi. Kapitan, bardzo zresztą uprzejmy dla wszystkich pasażerów, tłumaczy Angielce, że jest to nie możliwe. Wówczas starsza kobieta wyjęła książeczkę czekową i dla pokrycia strat towarzystwa okrętowego na skutek opóźnienia ofiaruje czek na sto funtów. Nie ma oczywiście mowy o tym, by zmieniono ustaloną rutę, gdyż abstrahując już od innych względów, byłoby to połączone też z niebezpieczeństwem. Morze bowiem w pobliżu wybrzeża synajskiego jest ponо zupełnie płytkie.

Statek zwalnia bieg i wśród dwóch łańcuchów górskich zjawia się znacznie niższa niż otaczające ją skały — Góra Synaj.

Słońce chyli się ku zachodowi a ostatnie promienie niby wielkie płomienie pokrywają pasma gór synajskich rozżarzoną czerwienią.

Wieczór zapada.

„Duchessa" przyśpiesza teraz bieg.

Z południowego cypla Synaju spoziera ku nam latarnia morska. Dotychczas latarnia nie jest obsadzona przez ludzi i zostaje ona obsłużona w sposób automatyczny z jakiejś nieco dalej położonej oazy.

W ostatniej chwili jeszcze małe światełka. Objaśniają nam, że światła pochodzą z klasztoru znajdującego się w pustyni synajskiej. Muszą są tam prawie że zupełnie odcięci od świata, gdyż karawany z żywnością oraz ze słodką wodą docierają do nich tylko dwa do trzech razy do roku.

Przez cały wieczór Angielka wygłaszała swe tyrady o znaczeniu Synaju w historii kultury świata.

Dłuższa izolacja obrzydła widocznie Niemcowi i już drugiego wieczoru bierze udział w rozmowie i przysłuchuje się uważnie wywodom Angielki o żydowskiej nauce, która jest podstawą wszelkiej etyki.

Przyznać trzeba, że po bliższym poznaniu, Niemiec jest o wiele sympatyczniejszy aniżeli można było sądzić z pierwszego wejrzenia. Znika stopniowo wzajemna nieufność i okazuje się, że nie koniecznie każdy, który z Berlina przybywa, musi być hitlerowcem. Niemiec jedzie do południowej Afryki jako przedstawiciel pewnej gałęzi przemysłu niemieckiego i widocznie świadom jest swej niewdzięcznej roli reprezentowania przemysłu hitlerowskiego na zagranicznym terenie.

W 24 godzin później spędziliśmy już wspólnie wieczór w kawiarni w Port Sudan i szczerze przyznam, że w towarzystwie wolnych ludzi, o pełnej swobodzie przekonań, żal mi było owego inteligentnego przemysłowca niemieckiego zmuszonego ukrywać swe oblicze pod ogólnie przyjętą maską w Niemczech.

Gdy Angielka zaczęła mówić o stosunkach panujących w Niemczech, Niemiec nie zabierając głosu w dyskusji, prosił tylko:

— Aber lassen wir das....

Zrozumieliśmy go doskonale.

Przykro nieraz przysłuchiwać się rozmowie, w której nie można zabierać głosu, by swobodnie wypowiedzieć zdanie. Oczy bowiem i uszy „Gestapo" widzą i słyszą daleko poza kontynent europejski i czuwają nad każdą jednostką „społeczności niemieckiej", udającą się w jakiejkolwiek sprawie zagranicę.

SZ. GOTTLIEB

Walka z hitleryzmem w Afryce południowej trwa

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Kapsztad, 20. 4. (z). Dziennik urzędowy ogłasza nazwy organizacyj niemieckich, których działalność podpada pod nowe przepisy ochron ne Unii południowo-afrykańskiej. Są to „Deutscher Bund“, „Vereinigte Nationale Partei von Südwest“ i „Wirtschaftsbund“. Dzień 1 lipca 1937 r. ustalono jako termin, począwszy od którego tylko obywatele brytyjscy mogą być członkami tych organizacyj. „Deutscher Bund“ będzie przypuszczalnie rozwiązany albo całkowicie przeorganizowany, gdyż jego kierownicy i większa część członków jest nadal niemieckimi obywatelami. Akcja ta wywołała pewne zdumienie, a to ze względu na ugodowy ton, w jakim utrzymana była odpowiedź prezydenta ministrów Hertzoga na niemiecką notę protestacyjną. Przypuszczają, że akcja ta okazała się potrzebną ze względu na wrogie stanowisko, jakie zajmuje „Deutscher Bund“. Pozostałe dwie organizacje jednoczą przeważnie Niemców, obywateli brytyjskich.

Tylko jeden uniwersytet angielski przyjął hitlerowskie zaproszenie

Londyn, 20. 4. (z). Wszystkie uniwersytety zjednoczonego królestwa odrzuciły zaproszenie przysłania delegatów na uroczystości, związane z 200-leciem uniwersytetu w Getyndze, organizowane w dniu 30 czerwca 1937 (rocznica „nocy długich noży“). Uniwersytety ograniczą się do wysłania pism, w których podniesione będą zasługi na polu wiedzy, odniesione „w przeszłości“ przez uniwersytet w Getyndze. Jedynie uniwersytet Durham w północnej Anglii przyjął zaproszenie, a to z tego powodu, że kanclerzem tego uniwersytetu jest Londondery, znany przywódca grupy germanofilskiej w Izbie lordów, wielbiciel Hitlera.

Tajemnica Ossietzky'ego

Kopenhaga, 20. 4. (z). Przedstawiciel norweskiego dziennika „Arbeiderbladet“ odbył ostatnio rozmowę z dyrektorem kliniki Nordend w Berlinie, gdzie pozostaje w leczeniu od szeregu miesięcy Karol von Ossietzky, laureat nagrody pokojowej Nobla. Wedle zapewnień lekarza, w stanie zdrowia Ossietzky'ego zaszła ostatnio tak znaczna poprawa, że za parę tygodni będzie mógł opuścić klinikę i udać się do sanatorium na dalszą kurację.

* * *

Wiedeń, 20. 4. (z). „Die Stunde“ dowiaduje się, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Gestapo rozciąga nadal nad Ossietzkym tak czujną kontrolę, że niemożliwym jest nawiązanie z nim jakiegokolwiek kontaktu. Również nie wiadomo, czy doszła do jego rąk bodaj drobna suma nagrody Nobla.

Sztokholmski „Folkets Dagblad“ dowiaduje się, że dotąd nie nadeszło od Ossietzky'ego potwierdzenie odbioru przekazanej mu nagrody.

Odwet na katolikach niemieckich

Berlin, 20. 4. (z). We wszystkich kościołach katolickich Berlina odczytano list pasterski biskupa Preysinga. List ten informuje katolików o nowych zarządzeniach odwetowych reżimu hitlerowskiego, pozostających w związku z ostatnią encykliką papieską. Zakazano mianowicie wszelkich publicznych zbiórek na katolickie cele dobroczynne. Odtąd zbiórki takie mogą być urządzane jedynie w obrębie kościołów katolickich.

„Adolf Hitler-Dank“ z funduszów partii

Berlin, 20. 4. (z). Z okazji urodzin swych wydał Hitler zarządzenie, mocą którego przeznacza się kwotę 500.000 marek z funduszów partii narodowo-socjalistycznej jako „Adolf Hitler-Dank“ na cele podźwignięcia podupadłych gospodarczo lub zdrowotnie zasłużonych narodowych socjalistów.

Jeszcze 5 razy odbędą się próby koronacyjne w Londynie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 20. 4. (C). Mimo, iż przebieg ostatniej próby koronacyjnej, która jak wiadomo, odbyła się w Londynie 18 bm., był w wynikach swych zadawalający, to jednak próby takie powtórzone zostaną jeszcze pięciokrotnie. Ostatnie dwie próby generalne, które przeprowadzone zostaną dnia 7 i 10 maja, a zatem zaledwie parę dni przed koronacją, dadzą możliwie jak najdokładniejszy obraz przebiegu właściwej uroczystości koronacyjnej. Wezmą w nich udział wszystkie te osoby, które dnia 12 maja wystąpią w czasie uroczystości, za wyjątkiem króla Jerzego i królowej Elżbiety, którzy zastąpieni zostaną przez statystów. Tak samo w czasie tych ostatnich prób nie zostaną użyte prawdziwe insygnia koronacyjne, jak korona, berło itp., ale łudząco do nich podobne dublety.

Nazwisko statysty, który w czasie prób ostatnich występować będzie zamiast króla, do tej chwili trzymane jest w tajemnicy. Jeśli jednak chodzi o osobę, która weźmie udział w próbach w miejsce królowej, będzie nią lady Rachel Fitzalan Howard, siostra księcia Norfolku, głównego marszałka dworu królewskiego.

Nad Gibraltarem pełnią straż paszcze dział niemieckich!

„Niemiecka linia Maginota“ -- w Maroku hiszpańskim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 20. 4. (Z). „New Chronicle“ w obszernej korespondencji swego wysłannika w Tangerze, Jordana, informuje o fortyfikacjach, budowanych przez Niemców na wybrzeżu Maroka hiszpańskiego. Mała linia Maginota, budowana przez Niemców, prowadzi od wysp Chafarinas na wschodzie przez Benz i Ksar Segir, aż na zachodnim wybrzeżu od Arsila do Larache. Zdaniem korespondenta, *cieśnina gibraltarska nie może już być swobodnie przejeżdżana.* W Benz ustawione są działa 40.5-centymetrowe, z których *z doskonałym wynikiem przeprowadzono próbne strzelania w kierunku Hiszpanii.* Mniejsze działa ustawiono w całym szeregu punktów. Prac tych dokonują inżynierowie niemieccy. *Ceuta jest w rzeczywistości jedną wielką twierdzą niemiecką.* Dookoła miasta ustawiono mnóstwo dział pochodzenia niemieckiego, najnowszego typu. Również w Melilli przeprowadzono ważne pod względem strategicznym roboty fortyfikacyjne. Znajdują się tam obecnie 20 włoskich awio-matek.

Prowadzący roboty fortyfikacyjne na wybrzeżu zachodnim *inżynierowie niemieccy podejmują też podróże do francuskiej strefy Maroka, gdzie prowadzą agitację wśród krajowców.* Do najgorliwszych agitatorów należą niejaki Krämer, pracownik zakładów Kruppa i pułk. Strauss, b. intendent Sewilli.

Osłonięte mrokami nocy lecą samoloty niemieckie do Hiszpanii

Paryż, 20. 4. (J) W ostatnich dniach odleciało z Hanoweru 36 samolotów niemieckich do obozu wojsk hiszpańskich. Aparaty te, wykonane całkowicie w Niemczech i pilotowane przez cywilnych lotników Lufthansy, odbyły swą trasę do Burgos wprost, bez lądowania. Te niemieckie samoloty *przelatują przez terytorium francuskie w ciągu nocy, wzbijając się na wysokość trzech do czterech tysięcy metrów.* Start ich z Hanoweru nastąpił między godz. 23 a 24 w nocy, a *przez cały czas lotu wszystkie światła są gaszone.*

Władze niemieckie nie narażają się przy tym na żadne prawie nieprzyjemności, ze względu na to, że niemiecka linia lotnicza do Burgos, obsługiwana jest stale przez samoloty pasażerskie, tak, że nawet w wypadku, gdyby któryś z tych samolotów, przemycanych do Hiszpanii, musiał lądować na terytorium francuskim, władze niemieckie mogłyby łatwo znaleźć wystarczające usprawiedliwienie dla tego rodzaju faktów.

Równocześnie jednak donoszą z Waszyngtonu, że władze amerykańskie rozpoczęły śledztwo w kierunku stwierdzenia, ile prawdy mieści się w słuchach, wedle których 20 samolotów, skonstruowanych przez zakłady amerykańskie, zostało wysłanych do Walencji.

Oddział szpiegowski generała Franco w Paryżu

Paryż, 20. 4. (J). Nowo założone pismo wieczorne „Le Soir“ publikuje sensacyjne rewelacje o szeroko rozgałęzionej służbie szpiegowskiej hiszpańskich wojsk powstańczych, której jednym z głównych ośrodków jest Paryż. Wedle doniesień wspomnianego organu, główna kwatera wywiadu znajduje się w jednym z hoteli paryskich, w pokoju numer 51. Do pokoju tego wstęp mają ludzie zaopatrzeni w listy o następującej treści: „Pan X zgłosi się dzisiaj w hotelu N. pokój numer 51. Równocześnie nadmieniam, iż biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za jego osobę. Proszę o jak najszybsze załatwienie sprawy“.

Listy te podpisane są nazwiskiem Lichmann, attaché flotowego niemieckiej ambasady.

—<>—

Znikną druty kolczaste na granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Sofia, 20. 4. (S) Od czasu zawarcia układu między Jugosławią a Włochami poprawiają się coraz bardziej także stosunki między Jugosławią a Bułgarią, które do niedawna jeszcze, bo do chwili podpisania układu między tymi dwoma państwami, były mocno naprężone. Świadczy o tym wyraźnie ostatnie posunięcie Jugosławii, które zostało bardzo przychylnie przyjęte zarówno przez prasę, jak i przez całą bułgarską opinię publiczną.

Onegdaj bowiem zaczęły się prace nad usunięciem tzw. „granicy ochronnej“ między Jugosławią a Bułgarią. Zniesione zatem zostaną ciągnące się na przestrzeni 450 kilometrów zasieki z drutu kolczastego, oraz zasypane zostaną rowy obronne. W tej chwili władze jugosłowiańskie rozpoczęły prace na północy i na południu, wzdłuż linii kolejowej Dragoman—Tsaribrod, ku wielkiej radości ludności nadgranicznej obydwu krajów, która po 18-tu latach na nowo będzie mogła podjąć normalne stosunki sąsiedzkie.

TAK I NIE TAK

— Proszę cię, przecież ty i siostra twoja jesteście bliźniętami?

— Byliśmy — jako dzieci. Teraz ona jest młodsza ode mnie o pięć lat.

(Le Rire)

Chińczycy trzymają się mocno...

Złym obserwatorem i złym znawcą duszy współczesnego Chińczyka byłby ten, kto by sobie wyobrażał, że trwająca od przeszło pięciu lat ekspansja Japończyków w głąb chińskich ziem wywołuje w Chinach przygnębienie i pesymizm. Nowa mentalność panuje obecnie wśród Chińczyków, ogarniętych ideą oporu.

W przeszłości narodowa świadomość Chińczyków była czymś zupełnie nieistniejącym. Wojna z Japonią w roku 1895, wkroczenie cudzoziemskich oddziałów wojskowych w czasie powstania „bokserów" (1900) i nawet wielka demonstracja antyjapońska z 4 maja 1919 roku — te i inne wypadki były akcją niewielu stosunkowo Chińczyków. Przesilenia polityczne ostatnich lat rozwinęły jednak w Chinach poczucie społeczne i nauczyły Chińczyków organizacji wewnętrznej.

Chińczycy stali się nacjonalistami w specyficznym sensie. W Chinach nie mówi się obecnie: „Precz z Japonią", lecz „Precz z japońskim imperializmem". Nie naród japoński jako całość uważany jest za wroga, lecz imperialistyczny system rządów japońskich, którego podmiotem jest, zdaniem Chińczyków, również naród japoński.

Od czasu incydentu mandżurskiego polityka rządu chińskiego stała się polityką przygotowania i wyczekiwania. Kierownicy państwa chińskiego pragną czekać tak długo, aż nadejdzie odpowiednia chwila zmierzenia swych sił z najeźdźcą. Chcą przygotowywać się nie tylko dlatego, że kraj jest słaby militarnie, ale też i dlatego, że kraj jest w fazie rekonstrukcji.

Trudniejszą od gospodarczej unifikacji Chin była walka o polityczne zjednoczenie i stabilizację. Komunistyczne powstanie w roku 1928, bunt w Fukien w roku 1934, południowo - zachodnie powstanie w roku 1936 — te i wiele innych aktów nieposłuszeństwa cywilnego osłabiły siły rządu. Z tego to głów nie powodu rząd chiński zmuszony był wykazywać jak największą cierpliwość i uległość wobec Japończyków, mimo że niejednokrotnie naród prowokował rząd do natych miastowego wystąpienia przeciw Japonii. W związku z tym z różnych stron nakłaniano rząd do zaniechania wojny domowej, nawet przeciwko komunistom. Niedawno zresztą, po incydencie pomiędzy marszałkiem Czang-Kai - Szekiem a Czang - Tsue - Liangiem, komuniści sami zwrócili się do rządu nankińskiego z propozycją utworzenia wspólnego frontu antyjapońskiego. Również wśród młodszych oficerów i sporej części armii wzrasta chęć stawienia bezpośredniego oporu Japonii.

Zwolennicy akcji bezpośredniej przytaczają następujące argumenty: 1) Chiny są olbrzymim krajem z wielkim „hinterlandem", którego żadna armia obca nie może całkowicie ani na dłuższy czas zająć; 2) rozległy front i taktyka partyzancka stale będą paraliżowały nieprzyjaciela; 3) długa wojna, choć nie łatwa dla kraju o tak słabej organizacji militarnej jak w Chinach, zgubna będzie dla Japonii jako kraju, który już obecnie znajduje się w bardzo ciężkim położeniu ekonomicznym, i 4) zjednoczony front chiński wypełni braki militarne.

Nikt w Chinach nie łudzi się co do skutków smutnej rzeczywistości w czasie akcji wojennej: blokada wybrzeży chińskich, okupacja strategicznych ośrodków, naloty powietrzne — może to grozić Chinom jednak tylko w początkowej fazie wojny. Dłuższej wojny Japonia nie wytrzyma, a ponad to straci rynek, który jest obecnie głównym terenem dumpingu.

Japonia zdaje sobie doskonale sprawę z tego wszystkiego, jako też i z faktu, że wojna z Chinami pociągnęłaby za sobą udział w niej i innych państw, a głównie ZSRR. Do takiej wojny musi Japonia przygotować się lepiej i poważniej.

Tymczasem Chińczycy nie przejmują się zbytnio teraźniejszym stanem rzeczy. To, co się stało w Chinach w ciągu ostatnich pięciu lat, nie wyobraża nic nowego dla narodu, który ma za sobą przeszło pięć tysięcy lat istnienia historycznego. Hunnowie w IV w., Mongołowie w XII w., Mandżurowie w XVI w. — oto narody, które rządziły Chinami przez wieki. W końcu jednak zwyciężali zawsze Chińczycy. Zapatrzeni w swoją przeszłość, obawiają się dziś Chińczycy tylko teraźniejszości, ale z ufnością patrzą w przyszłość, wiedząc, że przyniesie ona Chinom całkowite zjednoczenie narodu i uwolnienie się z pod przemocy obcych.

M. D.

Czy J. M. Borski jest antysemitą?

I.

Panowie z Bundu orzekli, że tak, a dzielnie sekunduje im p. S. H. z „Naszego Przeglądu". Dr. M. Kleinbaum na łamach „Steru" jest zdania zupełnie odmiennego, a z drem Kleinbaumem solidaryzuje się dr. Hellmann, naczelny publicysta poale - syjonistycznego dziennika „Dos Naje Wort". Spróbujmy rozpatrzeć tę sprawę spokojnie, sine ira et studio.

Na samym wstępie swej broszury „Sprawa żydowska a socjalizm" zaznacza p. Borski, współpracownik „Robotnika", że skłania się ku programowi Poale - Syjonu, podkreślając równocześnie, że wyraża tylko swoje osobiste przekonanie, które w niczym nie wiąże PPS. Autor długo się wahał, czy ogłosić ma tę broszurę, którą sam określa jako polemikę z Bundem, bał się bowiem, że wobec olbrzymiej fali antysemityzmu, zalewającej dziś Polskę, wobec niezmiernego zaognienia sprawy żydowskiej w Polsce, reakcja może wyzyskać tę polemikę dla swoich celów. Ogłosił jednak tę swoją polemikę, bo spodziewał się, że przyczynić się może do dyskusji nad sprawą żydowską w obozie socjalistycznym. Nie omylił się p. Borski w swym przypuszczeniu, że broszurę jego wyzyskać może reakcja dla swoich celów, bo nader gorąco przyjęła ją nietylko prasa endecka, ale i zwolennicy „racjonalnego, spokojnego, operującego argumentami o rzekomej konieczności emigracji żydowskiej z Polski" — również jej przyklasnęli. Omylił się tylko w tym, że jego broszura pobudzi do dyskusji nad sprawą żydowską w obozie socjalistycznym; na razie dyskutują ze sobą syjoniści wszelkich odcieni i bundowcy, ale na łamach polskiej prasy socjalistycznej nikt jeszcze głosu nie zabrał, chociaż wiemy, że w łonie polskiej partii socjalistycznej są też i sympatycy poalesyjonizmu jak Niedziałkowski, Strug, i Dubois. Mniejsza jednak o to w wielce charakterystyczne milczenie, ważniejszą jest sprawą co sądzić należy o broszurze p. Borskiego.

Autor broszury polemizuje przede wszystkim z p. Wiktorem Alterem, jednym z czołowych działaczy Bundu, który w broszurze zbiorowej o Żydach i antysemityźmie ogłosił artykuł, rozprawiający się z antysemityzmem i uzasadniający stanowisko Bundu jako stanowisko socjalistyczne w ogóle. Alter uważa za fikcję pogląd, że emigracja do Palestyny czy gdzie indziej jest rozwiązaniem zagadnienia mas żydowskich w Polsce. Bo przede wszystkim nie ma dokąd emigrować, dziewiczych krajów nadających się do kolonizacji białych obecnie już nie ma, a gdyby nawet były, to trudności są nie do pokonania. Na dowód powołuje się publicysta bundowski na Anglię, gdzie próbowano bez powodzenia rozwiązać sprawę bezrobocia drogą emigracji do kolonij i dominiów angielskich. P. Borskiemu te argumenty nie trafiają do przekonania, bo próba angielska nie powiodła się dlatego, że bezrobotni w Anglii pobierają stosunkowo duże zasiłki ubezpieczeniowe, których nie wyrzekną się tak łatwo dla nieznanego jutra w koloniach, a powtóre bezrobotni angielscy, to robotnicy przemysłowi, których jest nadmiar, kolonie zaś, a zwłaszcza dominia potrzebują rolników i nie chcą przyjąć robotników przemysłowych Nie jest prawdą, że nie ma dokąd emigrować, krajów dziewiczych może nie ma, ale terenów emigracyjnych jest sporo. W swych ostatecznych rozważaniach dochodzi p. Borski do konkluzji, że okres emigracji nie tylko nie jest zamknięty, lecz przeciwnie, dopiero odżyje, i to w skali światowej nieznanej w dziejach. Względy populacyjne, gospodarcze, narodowe, narzucą konieczność wielkiej akcji emigracyjnej. Ale podczas gdy emigracja dotychczasowa była chaotyczna i pod pewnymi względami niszczycielska, to w przyszłości będzie ona zorganizowana, celowa i twórcza.

Zanim jednak ta zorganizowana, świadoma i twórcza emigracja nastąpi, uważa autor za rzecz jasną, a dla socjalisty zrozumiałą samą przez się, że wszyscy Żydzi póki są w Polsce, powinni korzystać z równouprawnienia obywatelskiego. Ale czy emigracja Żydów z Polski jest konieczna, czy po zwycięstwie socjalizmu, o które walczy socjalizm polski i w które wierzy, stosunki w Polsce nie ułożą się tak, by Żydzi mogli w Polsce pozostać? P. Alter sądzi, że tak i wskazuje na Rosję sowiecką, gdzie „automatycznie nie mal odpadła sprawa antysemityzmu "jako możliwości praktyki państwowej". P. Alter jest zdania, że Żydzi w Polsce pozostać muszą, czy chcą czy nie chcą, że masom żydowskim sądzonym jest tu być, pracować, walczyć i umierać. Polska jest ich ojczyzną, choć reakcja polska odmawia im prawa obywatelstwa w tym kraju. Temu oto stanowisku poświęca p. Borski główną część swej polemiki. Przede wszystkim, zdaniem jego, masy żydowskie nie uważają Polski za swą ojczyznę. Większość Żydów polskich tworzy zamknięty świat, a za ojczyznę swą uważa Ziemię Izraela, Palestynę.... Śmieszne jest posądzanie — powiada p. Borski — Żydów o wrogi stosunek do Polski, ale to jeszcze nie znaczy, że masy żydowskie uważają Polskę za swoją ojczyznę.... To że wielu Żydów zapisało się chlubnie w dziejach Polski, nie zmienia postaci rzeczy... Żydzi jako naród nie mają za sobą tradycji w Polsce, jak zresztą we wielu innych krajach.... Czy w przyszłości mogłoby się to zmienić, czy Żydzi jako naród mają przyszłość w Polsce? P. Borski uważa, że nie!

P. Borski nie wierzy, by „wielka skostniała w ciemnocie i zacofaniu" masa żydowska wyzbyła się resztek średniowiecza, nie wierzy też w możność przewarstwowienia ludności żydowskiej, tj. odpowiedniego rozmieszczenia w różnych zawodach zgodnie z potrzebami kraju. A gdyby się to nawet udało, gdy w Polsce zatryumfuje socjalizm, pozostanie „inność" Żydów. Masy polskie, jak zresztą i inne zwłaszcza robotnicze nie są

antysemickie, ale też nie są filosemickie i odczuwają głęboko tę inność Żydów, czemu trudno się dziwić, gdy się zważy różnice ras, religii, języków, obyczajów, obecnie także strojów i td. Poza tym Żydzi są narodem międzynarodowym, są rozproszeni po całym świecie a opinia nieżydowska solidarności żydowskiej nie rozumie i nie uznaje. Żydzi w Polsce będą tylko tolerowani, ale czy to Żydom wystarczy taki tolerancyjny stosunek do Żydów? Gdyby Żydów zapytano, czy chcą pozostać w Polsce, czy też stworzyć sobie swoją własną siedzibę narodową, nie ulega wątpliwości, że taki plebiscyt nie wypadłby po myśli Bundu.

W konkluzji dochodzi p. Borski do wniosku, że stanowisko Bundu jest przestarzałe, że jego program ma widnokrąg jakiegoś Kałuszyna czy Kocka, że więc sprawę żydowską należy rozwiązać na płaszczyźnie międzynarodowej. W Polsce pozostaną tylko ci Żydzi którzy jak sam Borski zlali się z Polską i z Polakami, reszta zaś musi z Polski wyemigrować. Socjaliści polscy, prędzej czy później staną na gruncie programu emigracyjnego, a im prędzej to nastąpi, tym skuteczniej wyrwie się reakcji jej broń demagogiczną. Sprawa Palestyny jest sprawą demokracji, a obowiązkiem demokracji jest zająć się rozwiązaniem tej sprawy.

Streściliśmy broszurę p. Borskiego, a teraz pozwolimy sobie na jej marginesie na kilka uwag krytycznych. M. K.

Habsburg contra Bosel

Sensacyjny proces o diadem Hortensji

Z Wiednia donosi (s): Proces o zaginiony diadem Hortensji emocjonuje teraz cały Wiedeń, jakkolwiek wiedeńczycy mało prawdopodobnie pamiętają pierwszą właścicielkę diademu. Królowa Hortensja otrzymała ten diadem w darze od swojego ojczyma, wielkiego Napoleona, kiedy wyszła za mąż za brata jego, Ludwika, i kiedy zasiadła na tronie holenderskim. Uszczęśliwiła jeszcze świat sławnymi potomkami, Napoleonem III i księciem Morny — jednakże kwestia ojcostwa pozostawała niejasna, nic też dziwnego, że także sprawa jej koronacyjnego diademu otacza mgła tajemniczości.

Ten królewski klejnot drogą spadku przeszedł na własność Habsburgów. Przed trzydziestu laty podarował go arcyksiążę Reiner arcyks. Leopoldowi Salwatorowi. Wówczas nadworny jubiler oszacował ten diadem, składający się ze złotych listeczków, 300-karatowych brylantów i pięciu w srebrze oprawnych hortensyj, na 150.000 złotych koron.

W procesie wiedeńskim występowali jako strony: wdowa po arc. Leopoldzie Salwatorze, arcyksiężna Blanka i b. kapitan i konsul Józef von Korwin. Głównym przeciwnikiem jest finansista Bosel. Jak w wielu procesach, nie strona kryminalistyczna stanowi tu główny „urok“ i sensację dla wiedeńczyków, ale osoby biorące w nim udział.

Arcyksiężna jest dzisiaj staruszką. Ongiś nazywała się Blanche de Bourbon, dziś przewodniczący mówi jej poprostu: „pani“, prokurator zaś tytułuje ją naprzemian: „cesarska wysokość“, albo „arcyksiężno“. Arcyksiążę Salwator nie zdobył sobie mieszczańskiego nazwiska. Historia gospodarcza wojny światowej nazwie go handlarzem jarzyn en gros. W roku 1918 po upadku Austrii, podjął na nowo swój zawód pod gościnnym niebem Hiszpanii.

Tu właśnie wkracza moment kryminalny. Gdyż handel jarzynami, prowadzony przez firmę „Omnia“ w Barcelonie, wciąga też i innych wspólników do afery wokoło zaginionego diademu. Zygmunt Bosel był wspólnikiem firmy, Józef von Korwin jej zastępcą.

W roku 1919 arcyksiężna poleciła ze względów ostrożności i pewności Korwinowi przewieźć rzekomy diadem do Wiednia. Teraz rozpoczyna się rozdział, który przyniósłby zaszczyt każdej powieści kryminalnej. Stary nauczyciel arcyksiążęcej rodziny, Stepanek, zaopatrzony w pełnomocnictwo arcyksiężnej, miał wręczyć diadem Korwinowi. Natomiast Korwin i jego wspólnik, Włoch, Daniele, byli zdania, że „Omnia“ nie posiada należytego pokrycia i w tym celu muszą zatrzymać diadem i złożyć go w hiszpańskim konsulacie we Wiedniu, (to wszystko jeszcze za czasów panowania króla Alfonsa). Następnie, celem uzyskania dalszego kredytu dla „Omnii“ zastawiono diadem w wiedeńskim „Dorotheum“ a kwit zastawniczy przesłano „Omnii“. Arcyksiężnie natomiast doniesiono, że diadem spoczywa w pewnych rękach spowiednika konsulatu hiszpańskiego we Wiedniu. Spowiednik Don Diego otrzymał rzeczywiście szkatułkę zalakowaną do przechowania, ale w szkatułce znajdowały się całkiem bezwartościowe przedmioty.

„Dorotheum“ zaś po zaprezentowaniu kwitu zastawnego wystawiło 17 lipca 1920 roku, diadem na licytację.

A kiedy wyszło na jaw oszustwo z pustą szkatułką spowiednika, zrodziło się podejrzenie, że ta cała sprawa była zainscenizowana, ażeby Bosel mógł tanio nabyć diadem.

W procesie jedno zeznanie kłóci się z drugim. Twierdzi Korwin (którego zresztą miejsce pobytu do zeszłego roku było niewiadome i dopiero bawiąc przejazdem we Wiedniu, został aresztowany), że miał prawomocne pełnomocnictwo arcyksiążęcej pary, arcyks. Blanca znowu twierdzi, że klejnot jako własność rodzinna, w ogóle nie mógł być sprzedany ani zastawiony i, że nie upoważniła Korwina do niczego. A kiedy 75-letni świadek w osobie hrabiny Pallavicini, twierdzi, że zeznania Korwina są prawdziwe, arcyksiężna tłumaczy, że to polega na jakimś nieporozumieniu.

W rzekomym pamiętniku arcyksiężnej znajdujemy notatkę, że uważa Korwina i jego wspólnika Daniele za parę oszustów i łotrów, natomiast wiarygodny świadek zeznaje, że słyszał z ust arcyksiężnej same słowa najwyższej pochwały i uznania właśnie dla tych panów.

A Bosel? A diadem? Co się o nich mówi? Były finansista siedzi obecnie w więzieniu za fałszywe zeznania o podatku majątkowym. Jaką rolę odgrywał on w tej całej sprawie, jakoś nie bardzo można się domyślić. Jeden ze świadków przypomina sobie tylko, że kiedy na pokrycie kredytów „Omnii“ ofiarowano diadem, jakiś człowiek pożądliwym wzrokiem spoglądał na ten klejnot. „To napewno Bosel“ — zawołał prokurator, zachwycony własną spostrzegawczością. Albo w jakimś liście napotyka się nazwisko Bosel, wie się zresztą tylko tyle, że podczas licytacji w „Dorotheum“ nabył diadem młody człowiek o wyglądzie południowca. Natomiast diadem znikł i nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje. Proces przeciwko Korwinowi nie rozświetlił zupełnie tej tajemniczej i zagmatwanej sprawy. Sprawa Habsburg contra Bosel jeszcze się będzie toczyła i kto wie, czy wogóle zostanie rozstrzygnięta.

Onegdaj zapadł w sądzie wiedeńskim wyrok, mocą którego kap. Korwin skazany został za sprzeniewierzenie diademu na rok więzienia.

Pretensje o odszkodowanie arcyksiężnej Blanki skierowane zostały na drogę cywilną.



ŚRODA, 21 KWIETNIA

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.35 Kilka informacyj 7,30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Skarżypyta“ pogad. Z. Charszewskiej, b) płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 12,40 Dziennik połud. 12.50 „Świst dziecka w mieszkaniu“ pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 Z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.55 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego 16,05 Wiad. z dnia„ 16.10 „Gdy wielcy ludzie byli mali“: „Mała Ziunia“ z dzieciństwa E. Orzeszkowej, słuchow. G. Pauszer dla dzieci starszych 16.30 Ork. deta Zw. Rezerwistów pod dyr. D. Dobkiewicza 17 „Las — obrona przed wrogiem“ odczyt wygł. płk. R. Umiastowski 17.15 Koncert solistów. 17,50 „Zniechęcenie i radość życia“: „Rozmowa z przyjacielem“ przeprow. prof. T. Kotarbiński 18 Pogad. aktualna 18,10 z Warsz. wiad. sport. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18,45 Program 18,50 „Społeczne znaczenie „Dnia Lasu“ inż. J. Hausbrandt 19 „Bal maskowy“ obrazek obyczajowy z książki W. Berenta „Diogenes w kontuszu“ 19.20 a) Wieczór St. Lipskiego i B. Wallek-Walewskiego w wyk. chóru męskiego „Echo - Macierz“ pod dyr. J. Kołaczkowskiego i M. Błażyńska śpiew), b) w ramach skeczu: „Dialogi niedobranej pary“ pióra J. Mayznera 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert chopinowski w wyk. Carlo Zecchi 21.30 Jan Sebastian Bach: Kantata Nr. 211. (Kaffenkantate) „Zachowajcie milczenie“. 22,05 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15,15 Trio salonowe Polskiego Radia 15,55 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla 16,10 p. Kraków 19.20 Płyty 20.36 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15,45 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 15.55 Płyty 16 Program 16,05 Płyty 16,10 p Kraków.

Katowice 6,30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16,10 p. Kraków 18,20 „Jak zorganizować dzieciom wielkie wakacje“ — pogad. 18.35 Płyty 18.45 Program 18,50 „Metoda pracy w Kółkach Rolniczych“ 19 p. Kraków 19.20 Trio Beethovena 19.40 „Drewniane kościoły na Śląsku“ — pogad. 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“ 20,35 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14,57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15,40 Pogad. łódzkiej Rodziny Radiowej 15.55 Płyty 16,10 p. Kraków 18.20 Literatura przez mikrofon dla wszystkich 18.35 Płyty 19 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 „Organizacja życia kulturalnego w Łodzi“ 20 Muzyka taneczna 20,35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15,15 Aud. dla dzieci 18 Obrazki 19.10 Aud. regionalna 19,30 Msza es-dur Schuberta 20.30 „Zew ojczyzny“ — koncert życzeń 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan 17,15 Koncert chóru 21.05 „Tosca“ — opera Pucciniego.

Londyn Reg. 15,15 Muzyka brytyjska 17 Aud. dla dzieci 18 Słuchowisk 19.30 Koncert Chopinowski 19. 45 Music - Hall 20,55 Serenady 21.25 „Don Pasquale“ — opera Donizettiego akt II.

Praga 15 Koncert 19.20 Muzyka lekka 20.15 Jugosłowiańskie pieśni ludowe 21 Festival L. Belii 22,35 Koncert Strawińskiego na 2 fortep.

Radio Paris 18 Aud. dla młodzieży 20.30 Festival Hugo Wolfa.

Sztokholm 19.30 „My old Kentucky home“ — radiopotpourri 20,15 Słuchowisko 22 Muzyka taneczna.

NAGRODY DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ RADIOWĄ

W dniach od 24 do 30 bm. odbywać się będzie w reprezentacyjnych salach Starego Teatru w Krakowie „Wielka Wystawa Radiowa“, która przyniesie moc atrakcyj, niespodzianek, licznych nagród dla zwiedzających, konkursów dla publiczności z cennymi nagrodami, bezpłatne badanie sprzętu i porady techniczne rozdawnictwo kryształów detektorowych, gratisowe magnesowanie słuchawek i głośników, wielki konkurs z nagrodą w postaci superheterodyny, premie płytowe i t. d. Poza tym odbędą się nadzwyczaj atrakcyjne imprezy jak: turniej szermierczy, o mistrzostwo Krakowa z udziałem zawodników wojskowych i cywilnych o puchar przechodni ofiarowany przez dyrektora Rozgłośni krakowskiej Bronisława Winiarza, Popis Gimnastyczny Sokoła, codziennie (o godz. 17.30) rewie mody z konkursem na najpiękniejszą kreację, itp.

Na wystawie czynny będzie oddział pocztowy, który m. in. przyjmować będzie premiowane zgłoszenia nowych radioabonentów. W czasie tygodnia wystawowego tj. od 24—30 bm. w godzinach od 10—21-szej czynne będą na wystawie: studio koncertowe, kabina speakerów i amplifikatornia, których pracę i obsługę naocznie będą mogli poznać zwiedzający.

SŁYNNY PIANISTA WŁOSKI CARLO ZECCHI GRA W RADIO CHOPINA

Do najwybitniejszych pianistów włoskich młodej generacji należy Carlo Zecchi. Doskonały wirtuoz, o nadzwyczajnej technice, posiada dziś nazwisko europejskie. Artystę tego poznają polscy radiosłuchacze dnia 21 kwietnia jako wykonawcę utworów Chopina. Audycja te zalicza się do cyklu chopinowskiego, w którym interpretatorami dzieł wielkiego kompozytora są sławni artyści zagraniczni.

WESOŁA KANTATA BACHA PRZEZ RADIO

Kantata Bacha i... wesoła — to dwa pojęcia na pozór wzajem się wykluczające. A jednak tak nie jest. Bo mistrz najpiękniejszej muzyki kościelnej i arcypoważnych dzieł, komponował również utwory okolicznościowe, wesołe. Utwór t. zw. „Kafeekantate“ powstał w czasie, kiedy używanie kawy zaczęło wchodzić w modę ku zgorszeniu starszej generacji. Kantata Bacha przedstawia sprzeczkę córki z ojcem o kawę. Wreszcie córka ustępuje, ale dopiero za przyrzeczenie jej męża. Ciekawą tę pod każdym względem kompozycję usłyszą radiosłuchacze dnia 21. IV. o godz. 21.30 w wykonaniu orkiestry poznańskiej pod dyr. Wiechowicza, chóru i solistów: Dudziczówny, Wolińskiego i Fechnera.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt wprowadzenia przymusowej aplikacji inżynierskiej

Donieśliśmy o opracowaniu projektu ustawy wprowadzającej samorząd zawodowy dla inżynierów na wzór reprezentacji samorządu zawodowego lekarzy i adwokatów. W związku z tymi planami 13 drobniejszych stowarzyszeń zgłosiło czynnikom rządowym szereg postulatów dotyczących ustroju „izb inżynierskich", propagując, by przyznawanie tytułu inżyniera upoważnionego było poprzedzone 5-letnią aplikacją. Nadto według projektów tych stowarzyszeń, na czele zakładów przemysłowych mogliby stać wyłącznie inżynierowie upoważnieni.

Akcja ta wywołała prawdziwą wojnę wśród zawodowych organizacyj technicznych, gdyż przeciwko tym projektom wystąpiły większe związki inżynierów i architektów oraz przedstawiciele sfer gospodarczych, wskazując, że przyznanie prawa kierowania przedsiębiorstwami wyłącznie inżynierom upoważnionym, stanowi naruszenie zasady wolności przemysłowej i może skrępować rozwój życia gospodarczego.

Sytuacja na rynku drzewnym

Sytuacja na rynku drzewnym kształtowała się w miesiącu marcu pod znakiem dalszej zwyżki cen surowca, jednak można było już zaobserwować pewną stabilizację cen na bardziej podstawowe gatunki drewna.

Obroty w marcu były tylko nieznacznie wyższe niż w miesiącu poprzednim. Tłumaczone to jest pewnymi nurtującymi na rynku obawami o dalszy rozwój ruchu budowlanego, w związku z ograniczeniem ulg budowlanych. W dziale handlu artykułami drzewnymi budowlanymi obserwowano w okresie sprawozdawczym nastrój wyczekiwania.

W miesiącu tym nastąpiła pewna zwyżka cen materiałów tartych, nie była ona jednakże tak silna jak cen drewna surowego.

Transakcje w marcu zawierane były na ogół bardzo ostrożnie. Wypłacalność odbiorców była całkowicie zadawalająca.

Eksport drewna i materiałów drzewnych z Polski w marcu b. r. osiągnął wartość 14.195 tys. zł. wobec tylko 9.883 tys. zł. w lutym br. W marcu 1936 r. eksport był wyższy gdyż wynosił 14.489 tys. zł.

W pierwszym kwartale br. zaznaczył się w stosunku do odpowiedniego okresu 1936 r. znaczniejszy spadek eksportu. Ogółem wywieziono z Polski 324.856 t. drewna i wyrobów drzewnych na sumę 34.716.000 zł. wobec 398.008 t. na sumę 39.727.000 zł. w pierwszym kwartale 1936 r. Wywóz poszczególnych gatunków przedstawiał się następująco (pierwsza cyfra tonny, druga wartość w tysiącach złotych, cyfry w nawiasach z pierwszego kwartału 1936 r): papierówka 23.463 — 1.267 (39.347 — 1.384), kopalniaki 3.276 — 112 (14.068 — 793), kłody, dłużyce 62.713 — 4.456 (82.490 — 5.465), bale, deski, łaty, opoły 183.968 — 17.399 (215.572 — 21.047), fryzy dębowe 8.419 — 1.503 (6.799 — 1.082), podkłady kolejowe, slipry 22.417 — 1.630 (21.103 — 1.701), klepki nieobrobione 3.538 — 672 (3.260 — 627), deszczułki kafle posadzkowe 969 — 263 (887—336), forniery, dykty 14.714 — 5.701 (13.422 — 5.630), meble gięte i ich części 1.379 — 1.713 (1.060 — 1.662).

Obieg pieniężny w Polsce

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 marca br. wynosił 1,429.4 miliony zł, czyli obniżył się w stosunku do stanu z 31 grudnia 1936 r. o 32,8 milj. zł. Natomiast w okresie rocznym, tj. w porównaniu ze stanem z 31 marca 1936 r. obieg pieniężny wzrósł o 53.5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wynosił na 31 marca br. 999.6 milj. zł wobec 1,033,8 milj. zł na 31 grudnia i 978.8 milj. zł na 31 marca 1936 r., a obieg bilonu 429.8 milj. wobec 428.4 milj. wzgl. 397.1 milj. zł, w czem obieg bilonu srebrnego wyrażał się kwotą 346.9 milj. wobec 342.4 milj. i 317.6 milj. zł a innego 82.9 milj. wobec 86 milj i 79.5 milj. zł.

Zmniejszenie się cyfry upadłości

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólna cyfra upadłości w Polsce w lutym br. spadła do 6, gdy w styczniu br. wynosiła 11, a w lutym 1936 r. 14.

W lutym br. nie ogłoszono żadnej upadłości w grupie spółek akyjnych, gdy w styczniu br. 3, a w lutym ub. r. również 3. W spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością ogłoszono 2 upadłości, wobec 2 i 4, w spółdzielniach 1 (1 i 4), w przedsiębiorstwach jednoosobowych 1 (5 i 3), a w spółkach firmowych i komandytowych 2 upadłości — gdy w styczniu br. i w lutym ub. r. żadnej.

W przemyśle ogłoszono w lutym br. 5 upadłości wobec 3 w styczniu br. i w lutym ub. r. 6, a w handlu 1, wobec 8 i 8, w tym w handlu towarowym 1 (6 i 3).

Doniosłe orzeczenie w sprawie upadłości

Sąd Najwyższy wydał doniosłe orzeczenie, które będzie precedensem dla wszelkich spraw upadłościowych. S. N. orzekł, iż niesłuszny jest pogląd, jakoby ogłoszenie upadłości mogło nastąpić tylko z powodu wierzytelności pochodzących z zobowiązań handlowych. Prawo nie czyni tu podziału na długi cywilne i handlowe . Równocześnie S. N. w tym orzeczeniu wyjaśnił, iż ogłoszenie upadłości może nastąpić nie tylko kupcowi handlującemu jednoosobowo i pod własną firmą, lecz również spólnikowi spółki jawnej i to nawet wówczas, gdy wierzytelność pochodzi z czasów przed wstąpieniem spólnika do spółki (Orzeczenie S.N. z 29 II. 1936 nr. c. II. 2907/35).

Wielki wzrost eksportu hutniczo-żelaznego

Wywóz wyrobów hutniczych w marcu br. w porównaniu z ubiegłym miesiącem wykazał wzrost z 25,816 tonn do 32.749 tonn czyli o 26,85 proc. Na zwiększenie eksportu wpłynął w znacznej mierze wywóz materiału nawierzchni kolejowej do Iranu (o 4677 tonn).

Eksport zwiększył się przede wszystkim do Argentyny, Finlandii, Iranu i Chin, zmniejszył się natomiast do ZSRR (ok. 1600 t.)

Podług gatunków żelaza wywieziono (w tonach — w nawiasie dane za luty br.): żelaza sztabowego 7180 (7180), formowego 2837 (1617), uniwersalnego 12 (129), taśmowego 133 (216), walcówki 954 (1356), blach grubych 459 (986), średnich 228 (90), cienkich 2106 (2421), łubek i podkładek 1763 (674), szyn 9246 (4412) stali szlachetnej 718 (889), blach ocynkowanych 715 (186), wyr. dal. obróbki 279 (147), rur 4705 (4644), żelazomanganu 1229 (871).

W I. kwartale br. wywieziono żelaza i rur 74626 tonn w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., w którym wywieziono żelaza i rur 43.523 tonn tj. o 31.103 tonn mniej.

Z białostockiego przemysłu włókienniczego

Trzykrotne prawie zwiększenie się eksportu włókienniczego z białostockiego okręgu w marcu br. w porównaniu z lutym jest wynikiem rozpoczęcia sezonu eksportowego. Na ogół jednak sytuacja eksportu białostockiego nie została w marcu skrystalizowana, gdyż poważniejsze zamówienia jeszcze nie wpływają.

Sprawa uruchomienia zakładów przemysłowych w Olkuskim

Aktualną sprawą, dyskutowaną przez czynniki obywatelskie w Olkuszu, jest możliwość uruchomienia szeregu nieczynnych zakładów przemysłowych na terenie powiatu olkuskiego. Przede wszystkim podnosi się konieczność uruchomienia kopalń rud cynkowych i ołowianych w Bolesławiu, posiadających bogate złoża tych minerałów. W dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania jest kwestia uruchomienia dwóch papierni, wykończenia rozpoczętej budowy kolei Szczakowa—Bukowno, uruchomienia kopalni węgla „Józef" w Burkach, budowy kolei Zawiercie — Kozłów itd.

Szacowanie majątku towarzystwa „Europa"

Onegdaj rozpoczęła pracę specjalna komisja złożona z 3 biegłych, którzy zostali powołani przez wydział upadłościowy stołecznego Sądu okręgowego w celu oszacowania majątku Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa". Prace biegłych potrwają do połowy m. maja.

Trudności we francuskim przemyśle tekstylnym

Wobec gwałtownego spadku eksportu wyrobów tekstylnych z północnej Francji, wywołanego zwyżką cen produkcji i ciężarów socjalnych — sfery przemysłowe wystąpiły wobec rządu z postulatem zwiększenia ochrony celnej na konkurencyjne towary, pochodzące z krajów, w których nie zaznaczyła się zwyżka kosztów produkcji. Jednocześnie przemysłowcy francuscy domagają się znie sienia systemu kontyngentów na import towarów tekstylnych, uzasadniając to niepowodzeniem tego systemu.

Lanital na Węgrzech i w Czechosłowacji

Według doniesień prasy węgierskiej, w najbliższym czasie ma być podjęta na Węgrzech produkcja wełny syntetycznej z kazeiny. Zamierzenia te zrealizować ma jedna z wielkich fabryk sztucznych nawozów, która sfinansowała wraz z jedną z czeskich firm chemicznych zakup licencyj na eksploatację włoskiego patentu inż. Ferretti.

W ten sposób lanital byłby produkowany według patentu włoskiego jednocześnie na Węgrzech i w Czechosłowacji. Ponieważ Węgry posiadają bardzo poważne ilości kazeiny, przeto organizacja fabryki lanitalu nie powinna tam natrafić na większe trudności. Podjęcie tej produkcji nastąpić ma jeszcze w ciągu roku bieżącego.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 4. Akcje: Bank Polski 101—100.75 Cukier 80.30 Lilpop 13.40 Starachowice 32.40—32.50. ,Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 66 II em. 65 konwersyjna 58.75—59 konwers. kolejowa 56,75—57 dolarowa 54,25 kupon 5.85 dolarowa (dolarówka) 44,50 stabilizacyjna 368 kupon 3.45 konsolidacyjna grube 56.13—56.25 drobne 54.13—54 setki 54.50—54.7., Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89,05 Holandia 289 Kopenhaga 116 Londyn 25.99 N. Jork czek 5.27 3/8 N. Jork tel. 5,27 3/4 Paryż 23.60 Praga 18,38 Sztokholm 133.90 Szwajcaria 120.50 Włochy 27,85. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 20. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 28.75—29 mąki pszenne (standarty stare) o 50 gr. niżej otręby żytnie 14,50—15 pszenne grube 14,75—15.25 pszenne średnie 14—14.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 4. Dewizy: Paryż 19.58½ Londyn 21.55½ Nowy Jork 4.38 Bruksela 73,85 Mediolan 23.06 Amsterdam 239.85 Berlin 176.10 Sztokholm 111.12½ Oslo 108,32½ Kopenhaga 96,22½ Praga 15,28 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstytynopol 3.45 Bukareszt 3,25 Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 60 w Paryżu Fr. fr. 1660 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 20. 4. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 62,50 Dolarowa 48.62,5. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 20. 4. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 22 3/8 termin 22 3/5 Cyna 249—250 termin 245½—246 Banka 251 Straita 251 Ołów 23 termin 22 7/8 Miedź 55½—¾ termin 58½—5/8 Elektrolit 62—64 Złoto 141,1.

Tragedia reemigranta, który kupił sobie żonę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 20. 4. (Seg) Sąd okręgowy w Przemyślu pod przewodnictwem wiceprezesa Heszczyca rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę, która mogłaby stanowić wdzięczny temat dla filmu lub powieści.

Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni rolnik z Rokietnicy (pow. Jarosław) Franciszek Salwiak, pod zarzutem zbrodni z art. 225 § 2 kk popełnionej w ten sposób, że pod wpływem silnego wzruszenia, dnia 4 XI. 1933 w Rokietnicy w zamiarze zabicia Władysława Otrysa, strzelił doń dwukrot nie z rewolweru przez okno domu Otrysa, przy czym tylko dzięki przypadkowi strzały chybiły.

Tło sprawy jest następujące: Salwiak niedawno wrócił z Argentyny, gdzie przebywał przez kilka lat i przywiózł ze sobą znaczniejszą gotówkę. W swojej wsi rodzinnej zapoznał się z miejscową nauczycielką o kilka lat od niego starszą i zakochał się w niej. Nauczycielka ta była wprawdzie formalnie niezamężną, jednakowoż żyła od szeregu lat w konkubinacie z niejakim Władysławem Otrysem, który zawiadywał jej majątkiem położonym w Rokietnicy, a sam przyjeżdżał często do Sielnicy w której wspomniana nauczycielka miała posadę. Dowiedziawszy się od swej ukochanej, że Otrys, z którym ona ma syna, nie będzie się z nią ożenił, lecz żąda tylko wynagrodzenia pieniężnego za pracę, jaką miał przez kilka lat na gospodarstwie swej konkubiny, Salwiak oświadczył, że gotów jest zaspokoić pretensje Otrysa, byle tylko mógł pobrać się ze swoją narzeczoną. U notariusza w Pruchniku został spisany formalny akt, którym Salwiak zobowiązał się zapłacić Otrysowi około 2000 zł. na zaspokojenie jego roszczeń. Kwota ta stanowiła de facto odstępne dla Otrysa.

Salwiak omówioną kwotę Otrysowi zapłacił zużywszy na to przeważną część pieniędzy przywiezionych z Argentyny. W czerwcu 1933 r. ożenił się ze swoją obecną żoną, która w międzyczasie przeszła na emeryturę. Otrys zamieszkał niedaleko Salwiaka. Początkowo stosunki między Salwiakami a Otrysem były dobre, ale już od września 1933 r. Otrys zaczął natarczywie domagać się od Salwiakowej, ażeby usunęła męża swego z domu, gdyż on ze swoimi towarzyszami go usunie. Dnia 4 XI Salwiak wyszedł około godz. 7-mej wieczór przed swój dom słysząc jakiś podejrzany ruch. Gdy tylko zjawił się na dworze został oświecony latarką i momentalnie padły w jego stronę dwa strzały, z których jeden ugodził Salwiaka z lewe płuco w odległości 1 cm od koniuszka serca.

Wówczas Salwiak wrócił do izby i kazał żonie udać się do sąsiadów po wóz i konie, gdyż chciał by go natychmiast odwieziono do szpitala w Jarosławiu. Pod nieobecność żony Salwiak wyjął ze szuflady rewolwer żony mającej kartę na broń i zawlókł się pod dom Otrysa, gdyż był przekonany, że został postrzelony przez Otrysa lub przez kogoś innego z namowy Otrysa. Przyszedłszy pod dom Otrysa i widząc przez okno, że Otrys kładzie się do łóżka i przygotowuje w ten sposób dla siebie alibi, oddał do niego przez zamknięte okno dwa strzały, z których jeden roztrzaskał lampę, a drugi utkwił w ubraniu wiszącym na ścianie.

Po dokonanym czynie wrócił Salwiak do domu tak, że gdy żona przybyła z sąsiadem do mieszkania, Salwiak leżał już w łóżku i nie wspomniał o tym, co w międzyczasie uczynił. Pocisk, którym Salwiak został ugodzony, po dzień dzisiejszy tkwi w jego organizmie, gdyż lekarze uważają operatywne usunięcie kuli ze względu na jej położenie za połączone z poważnym niebezpieczeństwem dla życia Salwiaka. Dochodzenia karne przeciwko Otrysowi zostały umorzone dla braku dowodów winy, a przeciw osk. Salwiakowi, który przyznał się do czynu i tłumaczył się tym, że działał z zemsty za krzywdę doznaną od Otrysa. Prokuratura sporządziła akt oskarżenia o zbr. usiłowanego zabójstwa dokonaną pod wpływem silnego wzruszenia.

Po wywodach wiceprokuratora Kruczkowskiego i obrońcy adwokata dra Landaua skazał sąd oskarżonego na karę więzienia przez lat 2, zawieszając mu jednak wykonanie kary.

Zgon prof. Dra Jakuba Erdheima

(Telefonem od naszego korespondenta)

Drohobycz, 20. 4. (W). Nadeszła wczoraj z Wiednia do Drohobycza smutna wiadomość o śmierci wybitnego uczonego europejskiej miary, profesora medycyny uniwersytetu wiedeńskiego błp. Dra Jakuba Erdheima. Zmarły pochodził z zamożnej rodziny przemysłowców naftowych tutejszego zagłębia. Urodzony w Borysławiu w roku 1874 od najwcześniejszej młodości okazywał zamiłowanie dla przyrody i medycyny. Gimnazjum ukończył w Drohobyczu, uniwersytet zaś we Wiedniu, gdzie też w roku 1900 promował się na doktora medycyny. Następnie poświęcił się wyłącznie pracom naukowym, nie wykonując praktyki lekarskiej. W czasie wojny światowej wysłany z ramienia armii i rządu Austrii — badał zarazki malaryczne w Albanii. W roku 1916 powołany został na stanowisko nadzwyczajnego profesora anatomii patologicznej wydziału medycznego wiedeńskiego uniwersytetu. Odtąd nieprzerwanie aż do śmierci był wykładowcą, przy czym wykłady jego frekwentowane były przeważnie przez studentów angielskich i amerykańskich, dla których wykładał prof. Erdheim w języku angielskim. W roku 1924 zmarły odbył podróż do Palestyny, dokąd został wezwany celem współdziałania przy założeniu szpitala „Hadassy“. Z zaproszenia amerykańskich uniwersytetów wygłaszał tamże szereg odczytów. Zmarły pozostawił po sobie szereg cennych dzieł z zakresu anatomii patologicznej, które zjednały mu sławę w światowej medycynie i ogłaszał mnóstwo monografii w „Zentralblatt für anatomische Pathologie“. Do śmierci kierował też instytutem anatomii patologicznej miasta Wiednia, gdzie też przy pracy zastała go śmierć. Zmarły wytrwał do końca swego życia w swej wierze i pozostawił po sobie pamięć dobrego Żyda.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

171)

Odpowiedział mechanicznie, patrząc na nią oczyma, które jej nie widziały, a jednak jak gdyby ją namiętnie pochłaniały: „Tak, był sukces“.

— Wiedziałam o tym — kiwnęła głową z zadowoleniem — ale wyglądasz zmęczony. Czy może chory jesteś? Czy mam ci zrobić herbatę?

Zaprzeczył ruchem głowy.

Usiadła obok niego na szerokiej poręczy fotelu. — Twoje oczy tak dziwnie wyglądają — patrzyła na niego zatroskana. — Gdzie są twoje okulary?

— Złamane — usiłował się uśmiechnąć, ale próba się nie udała. Pani Bela dotknęła kończynami palców łysej jego czaszki. — Głuptasku! powiedziała nad nim nachylona.

Wtedy wybuchnął płaczem. Pochylił górną część ciała, jego głowa opadła na łono matki, jego ramiona wstrząsane były płaczem.

Pani Bela przyzwyczajona była do nerwowych stanów swego syna. Mimo to przestraszyła się. Jej instynkt szepnął jej, że to szlochanie miało inne głębsze i poważniejsze powody niż te małe zwykłe wstrząsy, na które sobie tak często pozwalał.

— Ale cóż się stało — cóż... — mówiła. Jej twarz tak podobna do twarzy jej syna, ale bardziej niewinna, a równocześnie bardziej doświadczona, była bliską jego twarzy. Odczuła na swym czole wilgoć jego łez. Gwałtownym ruchem chwycił ją za szyję, jak gdyby chciał się jej uczepić. Jej trwała ondulacja znalazła się w niebezpieczeństwie. Słyszała, jak Hendrik sapał i jęczał. Jej serce wypełniło się aż po brzegi współczuciem, a dzięki temu zrozumiała wszystko. Zrozumiała całą jego winę i rozpaczliwie niewspółmierny żal, dlaczego tak teraz leżał i jęczał.

— Ależ Heinz! — szeptała — ależ Heinz — uspokój się! Tak źle chyba nie jest! Ależ Heinz....

Pod wpływem tych słów, gdy usłyszał to imię młodych lat, imię, którego wyrzekła się jego duma i ambicja, płacz jego stał się jeszcze gwałtowniejszy. Powoli jednak uciszał się. Twarz spoczywała jednak dalej cicho na kolanach pani Beli.

Minuty przeszły, zanim powoli wstał. W rzęsach jego były jeszcze łzy, policzki wilgotne były też od łez. Nawet tak śmiało zakreślone wargi, które miały tyle czaru uwodzicielskiego, i szlachetny podbródek, który w godzinach tryumfu zadarty był dumnie ku górze, a teraz tak marnie drżał, miały też ślady łez. Gdy podnosił zmęczoną, łzami zalaną twarz, zawołał, rozkładając ramio na pięknie żałośliwym, bezbronnym i jakby wzywającym pomocy gestem:

— Czego ludzie chcą ode mnie? Dlaczego mnie prześladują? Dlaczego są dla mnie tak okrutni? Jestem przecież tylko zwykłym artystą dramatycznym.

KONIEC

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 20 m
21	Zachód słońca 18 g 26 m
ŚRODA	10 Ijar 5697

Pociąg popularny do Katowic

W niedzielę 25 bm. wycieczka pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic, za 2.80 zł. tam i z powrotem pod hasłem „Kibice na mecz K. S. Cracovia — A. K. S. (Chorzów)“.

Odjazd z Krakowa 25 bm. godz. 8.40, przyjazd do Katowic godz. 10.30, odjazd z Katowic godz. 20-ta, przyjazd do Krakowa godz. 22.02.

Zawody odbędą się na stadionie A. K. S. w Chorzowie. Początek godz. 16.30. — Dojazd z Katowic tramwajami względnie autobusami.

Przed likwidacją konfliktu w przemyśle ceglarskim

Konflikt w przemyśle ceglarskim i okolicy ma się ku końcowi. Obie strony uzgodniły już szereg spornych punktów, tak, że zanosi się na podpisanie umowy.

Poszukiwanie 15-letniego „przestępcy“

Ulica Krowoderska w Krakowie była widownią karygodnego wybryku. Ulicą tą przechodziła drowa Switkowska wraz ze swą 9-letnią córką. W pewnym momencie podbiegł do dziewczynki młody chłopiec, który przyłożył jej pistolet korkowy do skroni i wystrzelił.

Skutki tego wybryku były fatalne, gdyż lekarz stwierdził u dziewczynki uszkodzenie gałki ocznej, tak dalece, że grozi jej utrata oka.

Zawiadomiona o wypadku policja stwierdziła, że wybryku dopuścił się 15-letni chłopiec, miejski Krzyżanowski. Chłopiec zbiegł w obawie przed odpowiedzialnością i na razie ukrywa się przed policją, która poszukuje go.

Złodziej spadł z dachu

Na strych realności przy ul. Ujejskiego l. 9 w Krakowie zakradł się znany złodziej Mieczysław Jekiel w towarzystwie swego kolegi Małuty. Złodzieje zebrali znajdujące się na strychu rzeczy do dwóch waliz.

Po rynnie ześlizgnął się Jekiel na chodnik, zabierając jedną z waliz, po czym wrócił na dach i zabrał drugą walizę. Przy drugiej „turze“ powinęła mu się jednak noga i złodziej runął z III. piętra na chodnik.

Wezwano do niego lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził u Jekiela złamanie ręki i ogólne obrażenia. Przewieziono go do szpitala, a zawiadomiona o wypadku policja aresztowała również drugiego sprawcę kradzieży. Rzeczy zwrócono właścicielom.

ROBOTNIK ZŁAMAŁ NOGĘ

W czasie znoszenia worków z mąką z wozu do magazynu firmy Harwing, przy ul. Długiej 72, spadł worek na nogę Janowi Banasiowi, skutkiem czego doznał on złamania lewej nogi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Banasia do szpitala św. Łazarza.

—<>—

—<>—

Po 7 latach przyznał się do podpalenia i zasiądzie na ławie oskarżonych

Było to w roku 1930, a więc przed siedmiu laty, kiedy w jednej z wsi podkrakowskich wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w domu zamieszkałego tam krawca i przerzucił się niebawem na sąsiednie zabudowania. Obeszło się bez ofiar w ludziach, ogień strawił zaś dwa domy, wyrządzając szkodę w wysokości kilku tysięcy złotych.

Nazajutrz po wybuchu ognia wdrożone zostały dochodzenia. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę na fakt, że zniknął ze wsi czeladnik Józef Marszalik, pracujący u majstra gdzie właśnie wybuchł ogień. Ponieważ Marszalik żył w niezgodzie ze swym pracodawcą, wszystko przemawiało za tym, że podpalił on dom, a podejrzenia te utwierdzał fakt, że nazajutrz zniknął Marszalik bez śladu.

Od tej chwili upłynęło siedem lat. Policja poszukiwała bezskutecznie Marszalika, który zaginął bez śladu. Dopiero obecnie natrafiono na niego w małej wiosce pod Warszawą, gdzie zamieszkał od kilku lat. Marszalika zatrzymano i przesłuchano. W czasie przesłuchania przyznał się do podpalenia. Na zarządzenie władz prokuratorskich w Krakowie poddano Marszalika pod nadzór policyjny. Obecnie prokurator dr. Gajewski opracowuje akt oskarżenia i w najbliższej kadencji przysięgłych zasiądzie Marszalik na ławie oskarżonych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— PREMIERA „DOMU OSACZONEGO“ P. FRONDAIE. Dziś ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego emocjonująca dramatycznym napięciem akcji sztuka znakomitego autora francuskiego Piotra Frondaie'go pt. „Dom osaczony“, w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej. Główną rolę kobiecą Mary Ward, żony pułkownika angielskiego odtworzy Zofia Jaroszewska. W rolach męskich wystąpią: W. Nowakowski (płk. Ward), Z. Modzelewski (Jeff Gordon), W. Macherski (mjr. Davies), T. Burnatowicz (por. Harry). Sztukę przygotował reżysersko Józef Karbowski. Dekoracje dyr. K. Frycza. — Jutro „Wesele Figara“ świetna komedia Beaumarchais'ego, w premierowej obsadzie.

— „IDISZE BANDE“ przed rozpoczęciem swych występów w Łodzi wystąpi jeszcze 2 dni w Krakowie w wielkim mieszanym programie, złożonym z najlepszych przebojów wszystkich rewii „Idisze Bande“. Rewia ta, której tytuł brzmi: „Krakowski Jarmark“ (Ofn Krukewer Jerid) będzie wielką rewelacją artystyczną Bandy. Występy te odbędą się w sobotę i w niedzielę. Ceny miejsc od 50 gr — 2.50. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Codziennie piękna rewia „Maj za pasem“ w której wszyscy wykonawcy z M. Żejmówną, I. Skwierczyńską, I. Jedyńską, triem „FF“, W. Jankowskim, J. Fabianem i A. Jaksztasem zbierają owacyjne oklaski.

— TWÓRCZOŚCI BLP. JOELA ENGLA, wybitnego kompozytora palestyńskiego w dziesięciolecie śmierci poświęca Żyd. Tow. Muz. koncert we środę 28 bm. w Sali „Solidarności“ ul. św. Gertrudy 7 I. o godz. 20.15. W programie suita do „Dybuka“, utwory fortepianowe, chórowe i pieśni. Bliższe szczegóły podane zostaną w najbliższych dniach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Dama Kameliowa“ (Greta Garbo).
APOLLO: „Nicpoń“ (Daniela Darieux, Henry Garat)
ATLANTIC: „Królowa dżungli“ (Doroty Lamour' i „Lekkoduch“ (Astaire i Rogers).
BAGATELA: „Dr. X“. (Fay Wray, Lee Tracy) oraz rewia pt. „Maj za pasem“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Capitan Blood“ (Errol Flym)
PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona“ (Jadwiga Kenda i Żabczyński)
STELLA: „Z pamiętnika detektywa“ i „Przygody rekruta“
SZTUKA: „Pieśń jej matki“ (film niemiecki).
UCIECHA: „Sprzedawca traktorów“ (Joe Brown)
WANDA: „Noc przed bitwą“ (Annabella)

—<>—

ZE SPORTU

BIEG NA PRZEŁAJ o puchar „Wieczoru Warszawskiego“ na trasie 4800 mtr. wygrał Noji na 270 startujących w czasie 16,13.8 min., 2) Wirkus (Warszawianka) 16,14.4 min., 3) Bodal (AZS), 7) Duplicki (AZS). Drużynowo wygrała Warszawianka przed AZSem, Sokołem i Orkanem. W biegu pań na 1200 m 1) Nowacka (AZS) 4,34.4 m. 2) Suchecka (Sok.)

BOKSERZY Czechowic pokonali PZL w Warszawie 9:7, Fort Bema—Granat (Kielce) 12:4), Polonia—Makabi 10:6.

PROPAGANDOWY BIEG ULICZNY w Lublinie na 3000 mtr wygrał na 253 zawodników Kramek. W meczu piłkarskim Unia pokonała Makabi 3:0 w meczu bokserskim PKS—ZS zwyciężyła Hasmoneę Równe 11:5.

FRANCJA—NIEMCY mecz rugby w Paryżu wygrali Francuzi 27:6.

SENSACJĄ TENNISA W ANGLII były klęski Round do mało znanej zawodniczki oraz zwycięstwo Hardwick nad Stammers.

WIELKĄ SENSACJĄ BOKSERSKĄ jest klęska byłego mistrza świata Maksa Baera w meczu londyńskim z mistrzem Wielkiej Brytanii wagi ciężkiej Tommy Farrem w 12 rundach na punkty.

MJR. DOBROWOLSKI zdobył poraz trzeci mistrzostwo szermiercze Polski na szable przed kpt. Segdą i kpt. Laskowskim.

KIEŁBASA (Polonia) wygrał bieg kolarski na 100 klm w 2:49 godz., 2) Ignaczak, 3) Matczak. W biegu na 50 km dla nielicencjonowanych 1) Borowski.

SZKOCJA—ANGLIA mecz piłkarski w Glasgow zakończył się wygraną Szkocji wobec 150000 widzów. Anglicy prowadzili do przerwy 1:0. Szwajcaria pokonała Belgię niespodziewanie 2:1 w Brukseli. Również wielką sensacją był remis piłkarzy Czechosłowacji z Rumunią w Bukareszcie 1:1.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI Warszawianka—Ruch w Warszawie, Wisła—Pogoń w Krakowie, Warta—ŁKS w Łodzi, Cracovia Amatorski KS w Chorzowie.

MANCHESTER CITY pokonał także Preston North End 5:2. Tak więc w jednym tygodniu zwycięzył obu finalistów pucharowych. Toteż nadal prowadzi z różnicą 3 punktów przed Arsenalem mimo tegoż zwycięstwa nad Portsmouth 4:0. Natomiast Charlton Athletic uzyskał z Everton tylko remis. Bolton—Stoke 0:0, Derby—Birmingham 3:1 Brentford—Chelsea 1:0, West Bromwich—Wednesday 3:2, Sunderland—Liverpool 4:1, Grimsby—Huddersfield 3:0, w II lidze Westham pokonał Aston Villa 2:0, która wydostanie się już z powrotem do I ligi.

MECZ BOKSERSKI pomiędzy drużynami „Gayera“ i Hakoahu w Łodzi zakończył się zwycięstwem „Gayera“ w stosunku 13:3.

WIĘCEK ZNOWU NA ROWERZE. Doroczny wyścig kolarski naprzełaj (cyklopedestre) na 25 km organizowany przez ŁKS wygrał tylko w konkurencji lokalnej Jaskólski (Wilna) w czasie 49:54, przed Więckiem (ŁTK), który wrócił na szosę po rocznej przerwie.

Trzy niebezpieczne radykalizmy

wymieniają konserwatyści

Warszawa. 20. 4. (Sin.) W kołach politycznych zainteresowanie budzi uchwała prezydium zjednoczenia organizacyj zachowawczych na tematy aktualne w Polsce. Stojąc na stanowisku konstytucji kwietniowej konserwatyści wypowiadają się za zmianą ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych. — Zwłaszcza Sejm powinien posiadać taki skład, aby był prawdziwym przedstawicielstwem całego społeczeństwa, zawierającym opozycję wszystkich kierunków społecznych i gospodarczych. Uchwała konserwatystów wskazuje na szerzące się w kraju trzy radykalizmy: społeczny, narodowy i państwowy które uważa za niebezpieczne. Radykalizm społeczny — głoszą konserwatyści — prowadzi prostą drogą do komunizmu, radykalizm narodowy w polityce wewnętrznej prowadzi do nienawiści i walki między współobywatelami, zaś w polityce zagranicznej — do politycznej, gospodarczej i kulturalnej izolacji. Wreszcie radykalizm państwowy zmierza do realizacji haseł monopartii i państwa totalnego. Zdaniem konserwatystów — wszystkie te trzy radykalizmy, obliczone są na umysły prostackie i pozostają w rażącej sprzeczności z zasadami wiary, rozwagi i umiaru, zachęcają do skoku w ciemność a raczej do runięcia w jasny dzień w przepaść. Konserwatyści domagają się m. in. zapewnienia sędziom prawdziwej niezawisłości i takiego zespolenia warstw administracyjnych by poza władzami administracji ogólnej pozostały jako władze niezespolone tylko sądy wojskowe i władze skarbowe. Uchwała konserwatystów uważa inicjatywę prywatną za jedyną prawidłową formę życia gospodarczego, która rozwijać się może tylko w atmosferze wolności gospodarczej. Wypowiedziawszy dalej szereg zapatrywań na inne aktualne zagadnienia życia publicznego w Polsce konserwatyści informują, że stoją na gruncie współpracy w realizacji haseł programowych deklaracji plk. Koca.

Van Zeeland otrzyma doktorat honorowy uniwersytetu Princeton

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Bruksela, 20. 4. (E) W odpowiedzi na oficjalne zaproszenie skierowane przez prezydenta Roosevelta do premiera belgijskiego, Van Zeelanda — o czym swego czasu donieśliśmy — ustalona została już dokładna data wyjazdu Van Zeelanda do Ameryki. Premier belgijski opuści Brukselę dnia 12 czerwca, zaś dnia 21 czerwca będzie gościem Senatu uniwersyteckiego w Princeton, gdzie w r. 1921 Van Zeeland po ukończeniu studiów otrzymał tytuł Master of Arts. Obecnie na wspomnianym uniwersytecie odbędzie się uroczysta promocja Van Zeelanda na doktora honoris causa.

Po odbyciu konferencji z Rooseveltem, na której omówione zostaną problemy gospodarcze, monetarne, oraz rozbrojeniowe, minister belgijski zwiedzi jeszcze cały szereg miast amerykańskich. Wedle pierwotnych wiadomości Van Zeeland miał udać się z Ameryki do Konga belgijskiego, by spotkać się tam z belgijskim ministrem kolonii. Jak się jednak dowiadujemy, tego rodzaju ewentualność, w konsekwencji której Van Zeeland musiałby przez dłuższy czas bawić poza Brukselą, nie wchodzi obecnie w rachubę. Wizyta premiera w Kongo zostanie zatem odłożona na później.

Czy Niemcy rozluźnią rygory planu 4-letniego?

Berlin, 20. 4. PAT. Na zjeździe handlu detalicznego w Monachium przemawiał minister gospodarki i prezydent Banku Rzeszy dr Schacht. Stwierdził on m. in., iż ze względu na potrzeby zbrojeniowe Rzeszy konieczne było przejściowe wycofanie pewnych surowców z ogólnej konsumcji. Ograniczenia były konieczne w interesie narodowo-socjal. polityki państwowej, tj. zabezpieczenia Niemiec przed ewentualną napaścią. Ograniczenia te jednak — oświadczył dr Schacht — przekroczyły już punkt kulminacyjny. Dr Schacht zapowiada zatem ulgi w sytuacji surowcowej, stwierdzając jednak, że w dziedzinie aprowizacji Niemcy nie prędko jeszcze zdołają się uniezależnić od zagranicy. Jest to jeden z powodów ciągłej aktualności problemu kolonialnego. Kolonie z własnym zarządem i walutą przyniosłyby Niemcom nadzwyczajną ulgę.

Powyższa mowa dr Schachta wywołała silne zainteresowanie w kołach finansowych i giełdowych. Nie brak jest komentarzy, iż mowa ta stanowi zapowiedź rozluźnienia obowiązujących rygorów 4-letniego planu gospodarczego, a nawet pewnych posunięć w dziedzinie finansowej.

KRONIKA SLĄSKA

Katowice, 20. 4. (K). Strajk na kopalni „Prezydent Mościcki“ trwa nadal. W dniu dzisiejszym tłum kobiet złożony z żon strajkujących urządził demonstrację przed domem dyrektora technicznego Peraina. Skonsygnowane oddziały policji demonstrantki rozproszyły. W związku z tym strajkiem u komisarza demobilizacyjnego toczyły się pertraktacje do późnych godzin wieczornych.

Katowice, 20. 4. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk okupacyjny w hucie tlenku cynku w Brzozowicach Kamieniu. Do strajku przystąpiła cała załoga. Strajkujący wysunęli szereg żądań o podłożu socjalnym i ekonomicznym.

Katowice, 20. 4. (K). W dniu dzisiejszym komisja pojednawcza i arbitrażowa rozpatrywała spór zarobkowy w przemyśle cynkowym i ołowianym w części przemysłowej Górnego Śląska. W wyniku obrad komisja wydała orzeczenie, mocą którego stawki zarobkowe zostały podwyższone o 9 proc.

Wojaże polityczne p. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. . (Sin). Prezydent miasta Warszawy Starzyński bawi od dwóch dni w Wilnie w związku z pracami organizacyjnymi miejskiego sektoru O. Z. N. Jak słychać, prezydent Starzyński odbyć ma w tych dniach podróże do innych większych ośrodków kraju.

Podania o odroczenie służby wojskowej

Warszawa, 20. . (Sin). Władze administracyjne wydały przypomnienie w sprawie składania podań o odroczenie służby wojskowej dla odbywających wyższe studia. W związku z rozpoczynającym się poborem rocznika 1916, podania poparte odpowiednimi dokumentami składane mają być najdalej w ciągu dni 14-tu przez poborowych, uznanych za zdolnych do służby czynnej

Min. Eden przybywa do Brukseli

Paryż. 20. 4. PAT. Havas donosi z Brukseli, że w niedzielę wieczorem przybywa tam z wizytą min. Eden. Program wizyty przewiduje: audiencję u króla, śniadanie u premiera Van Zeelanda oraz obiad i raut u ministra spraw zagr. Spaaka.

Nowy ambasador amerykański w Warszawie

Waszyngton. 20. 4. PAT. Ogłoszono szereg zmian na placówkach dyplomatycznych Stanów Zjedn. I tak ambasadorem w Warszawie mianowany został Anthony Brexel Biddle, posłem w Oslo mianowana została pani Florence Jaffray Harriman, posłem w La Paz mianowano Roberta Granville Caldwell, posłem w Lizbonie mianowany został Herbert Clairborne Pell. Pani Harriman, jest drugą Amerykanką, mianowaną posłem Stanów Zjednoczonych zagranicą. Pierwszą była pani Ruth Bryan Owen, która niedawno opuściła placówkę w Kopenhadze.

Jutro rozpoczęcie rozmów włosko-austriackich

Wenecja, 20. 4. PAT. Agencja Stefani podaje: Mussolini przybędzie do Wenecji rano dnia 22 bm. i w towarzystwie ministra spr. zagr. Ciano oraz ministra prasy i propagandy uda się na dworzec Santa Lucia, celem powitania kanclerza austriackiego Schuschnigga, który przyjedzie do Wenecji z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Schmidtem o godz. 10.55. Kanclerz i jego otoczenie zatrzymają się w hotelu Danieli. Tegoż dnia wieczorem duce wyda na cześć gości obiad w Grand Hotelu. Co się tyczy rozmów, to toczyć się one będą na pokładzie jachtu szefa rządu „Aurora“ albo w sali pałacu rządowego. Rozmowy kontynuowane będą w piątek 23 bm. O godz. 18-tej w piątek goście odjadą pociągiem do Wiednia.

Rzym, 20. 4. (z). Przyjazd Goeringa do Rzymu oczekiwany jest w dniu jutrzejszym. Jak słychać, Goering spotka się w Rzymie z kanclerzem austriackim Schuschniggiem. Tematem rozmów Goeringa z Mussolinim będą przypuszczalnie problemy austriacki i hiszpański.

Manifestacje hitlerowskie w Austrii

Wiedeń. 20. 4. PAT. W przeddzień 48-ej rocznicy urodzin kanclerza Hitlera w całej Austrii odbyły się manifestacje narodowo-socjalistyczne. Odnosi się wrażenie, że manifestacje te były organizowane systematycznie. Np. w Wiedniu narodowi socjaliści rozrzucali w niektórych dzielnicach swastyki papierowe i zapalali ognie w kształcie swastyki. Policja dokonała kilku aresztowań. — Spokój nie był nigdzie zakłócony. Na prowincji dokonano również kilku aresztowań.

Nie będzie spotkania Miklas-Benesz

Wiedeń. 20. 4. PAT. Urzędowa „Wiener Ztg.“ zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby prezydent Miklas na zaproszenie prywatne udać się miał do Prosnic na Morawach, gdzie spotkać by się miał z prezydentem Beneszem.

Ostatni budżet Chamberlaina

Londyn. 20. 4. PAT. Szósty z rzędu i ostatni budżet Neville'a Chamberlaina jako kanclerza skarbu, jest gotowy i dziś po południu przedstawiony został Izbie Gmin.

Za miesiąc Neville Chamberlain zostanie premierem. Przeprowadzenie w Izbie ustawy skarbowej, zatwierdzającej wykonanie budżetu, zakończone zostanie już przez jego następcę, którym — jak zapewniają w kuluarach parlamentarnych — zostanie obecny minister spraw wewnętrznych sir John Simon.

Warszawa, 20. 4. (Sin). Wyrok w sprawie Szurig — Mackiewicz ogłoszony będzie we czwartek.

Honorowe obywatelstwo Drohobycza dla Prezydenta R. P.

Warszawa, 20. 4. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dyplom obywatela honorowego miasta Drohobycza, który doręczyła mu dziś delegacja zarządu tego miasta w osobach: prezydenta miasta r. Jarosza, wiceprezydenta L. Tannenbauma i posła na sejm dr St. Witwickiego.

Co się działo w Drohobyczu i Borysławiu

Warszawa, 20. 4. PAT. W związku z nieprawdziwymi informacjami, podanymi przez agencję Havasa o zajściach w Borysławiu i Drohobyczu, w czasie których miały rzekomo ponieść śmierć 3 osoby, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że żadnych tego rodzaju zajść nie było. Jedynie w dn. 19 b. m. zebrało się kilkaset osób z pośród bezrobotnych przed budynkiem Funduszu Pracy w Borysławiu, domagając się zatrudnienia. Po odpowiednich wyjaśnieniach miejscowego kierownika Funduszu Pracy, bezrobotni udali się pod magistrat, gdzie wyłoniona delegacja odbyła rozmowę z prezydentem miasta. Oświadczenie prezydenta miasta, że bezrobotni będą stopniowo zatrudnieni i że bony żywnościowe będą im wydawane już w dniach najbliższych, tj. poczynając od dn. 20 bm., zostało przyjęte przychylnie i delegacja opuściła Ratusz. Na tym całe zajście zostało zlikwidowane. W Drohobyczu do żadnych zajść z bezrobotnymi wogóle nie doszło. Wiadomość więc o zabitych i rannych jest całkowicie zmyślona.

Rygory dla turystów w pasie pogranicznym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 4. (Sin.) We czwartek 22 bm. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zawierające przepisy wykonawcze o ochronie granic. — Jak wiadomo, rozporządzenie to wprowadza szereg rygorów dla ruchu turystycznego w pasie pogranicznym, położonym od 1—6 klm od granicy. Poruszanie się w tym pasie poza obrębem osiedli będzie się mogło odbywać wyłącznie w czasie dnia. Turystom na terenie pasa nadgranicznego nie wolno bez pozwolenia władz administracyjnych posiadać aparatów fotograficznych ani wykonywać zdjęć.

—<>—

KRONIKA LWOWSKA

Samobójstwo

Lwów, 20. 4. (B). Dziś w południe popełniła samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym 30-letnia Erna R., żona urzędnika prywatnego. Powodu samobójstwa nie ustalono.

Wyrok w procesie komunistycznym

Lwów, 20. 4. (B). Dziś zapadł wyrok w procesie komunistycznym, toczącym się od kilku dni przed sądem przysięgłych we Lwowie. Edelheis, który przez sąd kołomyjski skazany już został na 11 lat więzienia za działalność wywrotową został zasądzony na łączną karę 14 lat więzienia, drugi oskarżony, Żyd ortodoksyjny Rolnik został skazany na 6 lat więzienia.

Afera funkcjonariuszy firmy spedycyjnej

Lwów, 20. 4. (B). Wielką sensację wśród kupców lwowskich wywołała wiadomość o wszczęciu śledztwa w związku z wykryciem nadużyć, popełnianych przez niektórych funkcjonariuszy firmy spedycyjnej „Promet" we Lwowie przy nadawaniu towarów i bagaży z Polski do Rumunii. Dotychczas aresztowano w związku z tym 4 osoby. Dalsze dochodzenia w toku.

• • •

Lwów, 20. 4. (B). Zarząd miejski uruchomił 9 letnych komisyj, które mają kontrolować ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Loże Bnei Brith w Niemczech — rozwiązane

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.")

Berlin, 20. 4. (B) Min. propagandy donosi, że loże Bnei Brith zostały na całym terenie Niemiec rozwiązane a majątek ich uległ konfiskacie.

Decyzja min. propagandy powzięta została pod pozorem, jakoby jeden z członków loży uprawiał działalność komunistyczną. W związku z tym zarzutem przeciw jednemu członkowi unano, że cała loża jest wmiesza na w działalność komunistyczną. Odnośny członek loży, którym jest b. poseł do Landstagu pruskiego został aresztowany, lecz po kilku godzinach został wypuszczony na wolność, co w ramach stosunków, panujących w III. Rzeszy w odniesieniu do tzw. „zdrajców narodu" jest postępowaniem niezwykle łagodnym. W związku z rozwiązaniem Bnei Brith nie przeprowadzono dalszych aresztowań.

Blech wykluczony z berlińskiej Staatsoper

Berlin, 20. 4. (B) Jeden z najsłynniejszych w świecie dyrygentów Józef Blech, jedyny Żyd, który utrzymał się w berlińskiej Staats-Oper w charakterze dyrygenta ma po powrocie Goeringa z Włoch zostać usunięty ze swego stanowiska. Jako powód wykluczenia Blecha odnośne czynniki podają jego chorobę.

Zainterpelowany w tej sprawie Blech odmawia wszelkich wyjaśnień.

Londyn potępia wizytę Lansbury'ego u Hitlera

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 20. 4. (B) Dzisiejsze dzienniki londyńskie omawiają wyczerpująco rozmowę przywódcy socjalistów angielskich Lansbury'ego u Hitlera. Prawie u wszystkich dzienników wizyta ta spotyka się z nieprzychylnym przyjęciem. Dzienniki nie szczędzą Lansbury'emu wyrzutów z powodu jego niefortunnej eskapady do Hitlera.

„Daily Tlegraph" w ostrym artykule wstępnym pisze „Georg Lansbury opuszcza teraz Berlin w swym charakterze jako amator - dyplomata".

„Morning Post" pisze: „Faktem jest, że Lansbury przy całej swej dobrej woli narobił przez swoją wizytę u Hitlera dużo złego Anglii. Rząd angielski odrzuca zasadniczo wszelkie pertraktacje z Hitlerem do czasu, gdy program zbrojeniowy będzie ukończony. Obecnie bowiem Anglia czuje się w stosunku do Niemiec w położeniu raczej nie korzystnym".

Jak donoszą z Paryża rozmowa Lansbury —Hitler znalazła niekorzystne przyjęcie tak że w prasie francuskiej.

Czarny wtorek na giełdzie praskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga, 20. 4. (B). Giełda pieniężna w Pradze przeżyła w dniu dzisiejszym swój prawdziwy „czarny wtorek". Ogólny obrót giełdy w tym dniu sięgnął fantastyczn[illegible], jak na stosunki praskie, kwoty kilkuset milionów koron, to jest sumy, odpowiadającej miesięcznym obrotom tej giełdy w normalnym czasie. Ogólna wartość kursów efektów na giełdzie praskiej wyniosła 10 miliardów koron. Straty, poniesione przez koła giełdowe w ostatnich dniach wahają się między 1 i pół a 2 miliardami koron.

Krach na giełdzie praskiej jest następstwem zbytniej haussy, jaka utrzymywała się przez kilka miesięcy, a która nie odpowiada stopniowi ogólnej działalności gospodarczej kraju.

Czy Żydzi będą mogli wstępować do O. Z. N.?

Warszawa, 20. 4. (Sin). W Wilnie odbyła się dziś konferencja prasowa, zorganizowana przez prezesa organizacji miejskiego okręgu wileńskiego O. Z. N. dyrektora Barańskiego. Wzięło w niej udział 200-tu przedstawicieli, w biurach propagandy O. Z. N. Na konferencji padło parę pytań dotyczących kwestii żydowskiej, między innymi, jaki będzie stosunek do Żydów, którzy zechcą wstąpić do O. N. Z. Dyrektor Barański odpowiedział na to: Taki sam, jaki byłby stosunek Żydów do Polaka, który chciałby wstąpić w szeregi syjonistów.

Nowe awantury na Politechnice warszawskiej

Warszawa, 20. 4. (Sin). Na wydziale chemicznym Politechniki warszawskiej doszło do awantur studenckich, w czasie których rzucono bombę łzawiącą.

„Właściciel" kolumny Zygmunta prosi o urlop

Warszawa, 20. 4. (A). Do władz sądowych wpłynęło podanie Włodzimierza Kopydłowskiego o udzielenie urlopu z więzienia. Kopydłowski znany jest jako oszust na wielką skalę i aferzysta. Mianowicie sprzedał on naiwnemu kmiotkowi kolumnę króla Zygmunta. Był on również sądzony za sprzedaż wagonów tramwajowych w Warszawie, Łodzi itd.

Stu „amatorów sztuki teatralnej" chciało wyjechać do Paryża

Warszawa, 20. 4. (A). W Warszawie wykryto wielką aferę emigracyjną. Stwierdzono mianowicie, że pośrednik emigracyjny Chaim Lichtiger usiłował uzyskać zezwolenie na wyjazd do Francji stu Żydów rzekomo na występy artystyczne w czasie wystawy paryskiej. W syndykacie emigracyjnym zaczęli się zgłaszać Żydzi, przedkładając kontrakty, z których wynikało, że są zaangażowani przez Lichtigera jako aktorzy, którzy mają grać w paryskim teatrze żydowskim. Z tego rodzaju kontraktami zgłosiło się ponad sto osób. Zachodziło więc podejrzenie, że coś jest nie w porządku. Lichtigera zatrzymano do wyjaśnienia sprawy.

Z zemsty politycznej usiłowano zamordować studenta

Warszawa, 20. 4. (A). Tajemnicze i zagadkowe usiłowane zabójstwo na osobie studenta Edwarda Górki zostało przez policję rozwiązane. Był to akt zemsty na tle porachunków politycznych. Dochodzeniem sprawcy zajęła się policja polityczna.

Aresztowanie komunistów

Warszawa, 20. 4. (A). W dniu wczorajszym policja polityczna dokonała 18-tu rewizyj w mieszkaniach osób, podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowano 16 osób, przy których znaleziono materiał obciążający.

Zwiększone przywileje dla inwalidów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 4. (A) Doniosłe zmiany zajdą od 1 lipca w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów. Zmiany te będą przede wszystkim dotyczyły zatrudniania inwalidów. Od 1 lipca wszyscy pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, w handlu, wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i prywatne na 33-ch pracowników będą musiały zatrudniać 1 inwalidę. Dotąd obowiązywało zatrudnianie jednego inwalidy na 50-ciu pracowników. W zakładach, zatrudniających kobiety na 33 pracownice, musi otrzymać zajęcie jedna wdowa po poległym, zmarłym lub zaginionym wojskowym z czasów wojny o ile nie przekroczyła 50-tego roku życia. Dzieci inwalidów wojennych i sieroty po nich mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół oraz pierwszeństwo przy zwalnianiu od opłat szkolnych.

„Naczelny kierownik" redakcji „Kuriera Porannego"

Warszawa. 20. 4. (Sin.) Dzisiejszy „Kurier Poranny" wobec pogłosek o dalszych zmianach w redakcji tego pisma daje następujące wyjaśnienie: Stanowisko naczelnego kierownika redakcji „Kuriera Porannego", zajmuje redaktor Ryszard Piestrzyński i żadne zmiany na tym stanowisku nie są przewidywane. Z redakcji naszej nikt nie ustąpił prócz redaktora Czarnowskiego, który objął redakcję „Dziennika Porannego". — „Kurier Poranny" nie ma z „Dziennikiem Porannym" nic wspólnego, poza tym, że oba te pisma drukują się w tej samej drukarni.

Zwraca tu uwagę nomenklatura, a mianowicie red. Piestrzyński nie jest nazwany naczelnym redaktorem lecz naczelnym kierownikiem redakcji.

Strajk okupacyjny w „Europie" zlikwidowany

Warszawa. 20. 4. (A) Po 5-cio tygodniowym strajku okupacyjnym doszło wreszcie do porozumienia między pracownikami towarzystwa asekuracyjnego „Europa" a dyrekcją. Zawarta została umowa, gwarantująca pracownikom wypłatę należnego odszkodowania i odprawę. Część pracowników została na nowo zaangażowana do pracy.

Ukończone śledztwo w wielkiej aferze korupcyjnej

Warszawa, 20. 4. Sędzia śledczy dla spraw wyjątkowej wagi ukończył dochodzenia w wielkiej aferze korupcyjnej. Od dwóch lat trwa śledztwo w sprawie oszukańczej machinacji i kradzieży materiałów na szkodę P. K. P. na szlaku Warszawa — Skierniewice i Warszawa — Łódź. W stan oskarżenia postawiono 7 osób. Majątek oskarżonych został obłożony sekwestrem na przeszło milion złotych na zabezpieczenie strat Skarbu państwa.

Znów pożar wsi na Polesiu

Wilno. 20. 4. PAT. Z Łunińca donoszą, że we wsi Szołoniec, nad granicą polsko sowiecką, wybuchł pożar, który przy silnej wichurze strawił 31 gospodarstw wraz z inwentarzem i zapasami zboża. Straty wynoszą ok. 50.000 zł. Przyczyną pożaru była wada komina. Władze administracyjne przystąpiły do zorganizowania pomocy pogorzelcom

—<>—

Wizyty dyplomatyczne

Rzym, 20. 4. PAT. Urzędowo potwierdzają się wiadomości, że w końcu bieżącego miesiąca minister spraw zagranicznych Italii hr. Ciano uda się do Tirany.

Rzym, 20. 4. PAT. Wedle pogłosek dn. 3 maja rb. przybędzie do Rzymu minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Neurath, który rewizytować będzie hr. Ciano, który bawił w Berlinie w październiku roku ubiegłego. Von Neurath odbędzie niewątpliwie konferencję również i z Mussolinim.

Paryż odnosi się z rezerwą do rozmów Lansbury-Hitler

Paryż, 20. 4. PAT. Głównym punktem zainteresowania kół politycznych i prasy jest sprawa rozmowy, odbytej przez Lansbury'ego z kanclerzem Hitlerem. W komentarzach prasowych przeważa nuta dużej rezerwy co do możliwości zmiany polityki gospodarczej Niemiec. Poza tym w Paryżu uważa się, iż wystąpienie kanclerza dotyczy bezpośrednio raczej St. Zjednoczonych i Anglii, a nie Francji. Na łamach prasy można zauważyć widoczną chęć ocenienia rezultatów tej rozmowy w świetle ustosunkowania się angielskiej opinii publicznej. Komentarze francuskie uwypuklają, iż pojednawcze wystąpienie kanclerza Hitlera jest w chwili obecnej nie na rękę oficjalnym kołom angielskim, a zwłaszcza rządowi, który przeprowadzając realizację programu zbrojeń, spodziewał się, że sprawa międzynarodowej współpracy gospodarczej wypłynie na porządek dzienny dopiero w momencie, gdy będą znane rezultaty misji premiera Van Zeelanda, tj. mniej więcej na jesieni.

„Oeuvre" zauważa, że dziwną jest rzeczą, że w Niemczech nadano taki rozgłos rozmowie, odbytej z osobistością, nieposiadającą oficjalnego mandatu ani od rządu, ani partii i podkreśla, że komunikat o tej rozmowie ogłoszony był we wszystkich stolicach już o godz. 11-tej wiecz. W każdym razie w Paryżu oceniają, iż tego rodzaju oświadczenia pokojowe wpływają na wytworzenie lepszego „klimatu" w stosunkach międzynarodowych. „Jest to pomyślny objaw — kończy „Le Temps" — dla możliwości ogólnego uregulowania spraw gospodarczych i politycznych, jaka obecnie zarysowuje się w stosunkach międzynarodowych".

Co zawiera memoriał Lansbury'ego?

Berlin. 20. 4. PAT. W niemieckich kołach miarodajnych potwierdzają, że członek angielskiej Partii Pracy Lansbury wręczył kanclerzowi Hitlerowi memoriał, zawierający propozycje w sprawie nowej konferencji światowej, która miałaby na celu usunięcie przyczyn, mogących spowodować wojnę w drodze wzajemnych porozumień i ogólnej współpracy. Jak stwierdzono dziś w Berlinie, kanclerz Rzeszy w toku rozmowy z politykiem angielskim podkreślił, iż Niemcy nie zamierzają usuwać się od jakiejkolwiek współpracy międzynarodowej rokującej powodzenie. Memoriał Lansbury'ego jest przedmiotem żywego zainteresowania tutejszych kół politycznych. Treść memmoriału trzyma na jest jednak w tajemnicy. Jak słychać, memoriał ten nie będzie ogłoszony w Niemczech ani w W. Brytanii. Dziś wieczorem Lansbury odjeżdża z powrotem do Londynu. W prasie niemieckiej spotka nie Lansburyego z kanclerzem znalazło silne echo jakkolwiek dzienniki nie podają na ten temat żadnych własnych informacyj lub komentarzy, ograniczając się do obszernego cytowania wiadomości z różnych stolic europejskich. W tytułach dzienniki wyrażają duże zadowolenie z powodu pierwszych przychylnych oddźwięków wczorajszej berlińskiej wymiany zdań zagranicą, a przede wszystkim w Londynie. Fakt ten, jak podkreślają tu, wywołał również wielkie zainteresowanie w Paryżu i Waszyngtonie. Według nadeszłych do Berlina wiadomości, koła polityczne i gospodarcze Ameryki podkreślają zgodnie, iż udział Niemiec w konferencji światowej byłby niezbędny, gdyby konferencja taka przyniosła miała jakikolwiek sukces.

Dyplomata z Iraku dostarczał samolotów gen. Franco

Jerozolima, 20. 4. PAT. Z Bejrutu donoszą o sensacyjnym aresztowaniu Abdel-Aziz Al-Mozafara, pierwszego sekretarza poselstwa irackiego w Paryżu. Aresztowanie nastąpiło na skutek telegraficznego polecenia z Bagdadu, na statku „Esperia" w chwili zawinięcia statku do portu w Bejrucie. Al Mozafar osadzony został w areszcie i ma być odesłany do Bagdadu. Według krążących pogłosek, Al-Mazafar pełniąc swe obowiązki na placówce dyplomatycznej w Paryżu, zakupić miał w imieniu swego rządu pewną ilość samolotów wojskowych, które następnie odsprzedał rządowi gen. Franco. Prasa bagdadzka nie podaje motywów aresztowania Al-Mozafara, zaznacza jednak, że obecny rząd iraski nie cofnie się przed żadnym środkiem, by oczyścić aparat państwowy z korupcji.

Na Wołyniu odkryto złoża rudy żelaznej

Warszawa, 20. 4. (Sin). Na Wołyniu odkryto złoża rudy żelaznej najwyższego z pośród znanych dotychczas w Polsce gatunków. Złoża rudy odkryto w powiecie równieńskim w okolicy wsi Żeleźnice. Badania laboratoryjne wykazały, że wydobyta ruda zawiera około 52 procent żelaza i ponadto około 70 proc. manganu. Jednocześnie prowadzone są badania składu rudy, odkrytej w okolicach Rzeszowa w bezpośrednim sąsiedztwie okręgu centralnego Sandomierz.

O zwiększenie kontyngentów uboju rytualnego

Warszawa. 20. 4. (A) Dyrektor departamentu w ministerstwie W. R. p. Potocki przyjął dziś delegację związku rabinów, która interweniowała przeciwko systematycznemu zmniejszaniu kontyngentów uboju rytualnego na terenie całego kraju.

Delegacja wskazała, że w obecnej sytuacji gminy żydowskie nie są w stanie spełnić obowiązku do starczania ludności żydowskiej mięsa rytualnego — obowiązku nałożonego na nie przez ustawę o gminach wyznaniowych.

P. dyr. Potocki uznał słuszność stanowiska delegacji żydowskiej i przyrzekł uczynić wszystko aby kontyngenty ubojowe zostały zwiększone do normy wymaganej przez ludność żydowską.

W najbliższych dniach p. dyr. Potocki odbędzie w tej sprawie konferencję z dyrektorem odpowiedniego departamentu w Ministerstwie Rolnictwa.

Podwyżka opłat od uboju rytualnego

Warszawa. 20. 4. (A) Ministerstwo WR i OP rozesłało do wojewodów okólnik, nakazujący podwyższenie ceny za ubój rytualny z 4 do 8 zł za ubój wołu i z 1.50 zł na 3 zł za ubój cielęcia.

O ile okaże się, że podwyżka ta nie pokryje strat jakie gminy poniosły z powodu ograniczenia uboju rytualnego, wówczas wojewodowie mają prawo opłaty te jeszcze podwyższyć.

Warszawa. 20. 4. (A) Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu, zwalniające całkowicie od cła import kukurudzy i końskiego zębu. Przywóz ten ma zapobiec brakowi paszy i w związku z tym przeciwdziałać będzie zwyżce cen.

Tekst noty francuskiej do Belgii

Paryż. 20. 4. PAT. Rada ministrów zatwierdziła dziś z rana tekst noty, w której rząd francuski podobnie jak rząd brytyjski przyjmuje do wiadomości fakt, że Belgia uważa się za zwolnioną z obowiązań państwa gwaranta, wynikających z jej udziału w układach lokarneńskich. Mimo to Belgia nadal przyjmuje pomoc Francji i Anglii w wypadku napaści. Nota francuska oficjalnie zakomunikowana zostanie w Brukseli w najbliższym czasie.

TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH, Kraków, Rynek Główny 25/III urządza w dniu dzisiejszym w lokalu własnym o godz. 19.45 Zebranie Księgowych.

SEKCJA WIOŚLARSKA „MAKKABI" zawiadamia, że przyjmuje wpisy członków codziennie w godzinach od 19 do 20 w lokalu Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50; Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40; Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5; Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Kalwaryjska 27.

GDZIE MOŻNA DOSTAĆ SZEKLE?

Centralna Komisja Szeklowa komunikuje, iż szekle nabywać można w lokalu: Centralnej Komisji Szeklowej ul. Dietla 107, tel. 160-96, Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, ul. Dietla 107, tel. 108-84, Ligi Pracującej Palestyny, ul. Starowiślna 89, tel. 171-17 i ul. Jasna 8, Organizacji Mizrachi, ul. B. Ciała 11, Keren Kajemet, ul. Jasna 8, tel. 168-41, Keren Hajesod, Librowszczyzna 6, tel. 123-35.

BIURO POMOCY PRAWNEJ DLA NIEZAMOŻNEJ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Staraniem Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej uruchomione zostanie w Krakowie biuro pomocy prawnej dla niezamożnej ludności żydowskiej w Krakowie, które będzie udzielało bezpłatnych porad prawnych. Biuro czynne będzie w poniedziałki i czwartki między godz. 7 a 8 wiecz. w lokalu Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej przy ul. Dietla 107 I. p.

UROCZYSTY HEBRAJSKI WIECZÓR HERZLOWSKI W SYJONIST. KLUBIE TOWARZYSKIM

We środę 21 bm. jako w rocznicę urodzin Teodora Herzla odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim przy ul. Grodzkiej 71 II. p. Uroczysty Hebrajski Wieczór Herzlowski.

Na program złożą się: Zagajenie — L. Mandel. przemówienie — prof. N. Rubinstein, deklamacja i śpiew w wykonaniu Hebrajskiego Studia Dramatycznego, recital fortepianowy w wyk. Henryka Tignera.

Rocznica urodzin Teodora Herzla (10 Ijar) obchodzona bywa uroczyście w całym szeregu szkół „Tarbutu", a Syjonistyczny Klub Towarzyski pragnie wprowadzić tę uroczystość także na terenie Krakowa i zaprasza młodzież hebrajską na powyższy wieczór. Początek godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny.

„TEORIA A ŻYCIE GOSPODARCZE"

We czwartek 22 bm. wygłosi odczyt staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie prof. dr Leon Władysław Biegeleisen z Warszawy, pod tytułem: „Teoria a życie gospodarcze". — Obiekt poznawczy a doświadczalny w ekonomice. Początek godz. 18-ta w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Długa 1, I. p. — Wstęp wolny dla wszystkich. Goście mile widziani.

WYŚWIETLANIE FILMÓW WŁOSKICH

Z powodu nie możności jednorazowego pomieszczenia zaprosz. publiczności, zostaną jutro poraz drugi wyświetlone, z inicjatywy Instytutu Kultury Italskiej, filmy włoskie pt. 1) Sabaudia, 2) Pod znakiem Littorii (Opieka nad Matką i Dzieckiem), 3) Wielkie manewry 1936, 4) Manewry floty, 5) Kroniki Cesarstwa.

Wyświetlenie filmów odbędzie się w kinie Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9. Początek punkt. godz. 4-ta pop. Wstęp wolny za zaproszeniami.

—<>—

— **MESIBAT ONEG SZABAT** w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim. W sobotę 24 bm. odbędzie się w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim Mesibat Oneg Szabat z referatem tow. mgr Meira Bosaka na temat: Palestyna w młodej literaturze hebrajskiej. Początek godz. 5 pop. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz. repetitorium z łaciny i greki dla abiturientów.

— **ARLOSOROWIA.** Jasna 8. Dziś we środę plenarne zebranie z ref. kol. Ahrona Marcusa nt. „Chasydyzm i jego znaczenie". Pocz. g. 8 wiecz.

— **ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie.

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW.** W środę 21 bm. odbędzie się w lokalu Związku, ul. Szewska 4, odczyt inż. I. Harbanda nt. „Nomografia i jej praktyczne zastosowanie". Początek punkt. godz. 19.45.

— **PLANY ROZBIOROWE PALESTYNY.** Referat na powyższy temat wygłosi dr A. Kohane, jutro 8 wiecz. w lokalu Haszachar-Przedświtu, ul. Wielopole 24. Goście mile widziani.

— **ODCZYT W KLUBIE SPOŁECZNYM.** — W czwartek 22 bm. godz. 19-ta w Klubie Społecznym Rynek Główny 26 I. p. wygłosi prof. U. J. dr Helena Wilman-Grabowska odczyt p. t. „Indie". Prelegentka, która nie dawno powróciła z Indii, podzieli się ze słuchaczami wrażeniami z podróży. Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami.

— **WALNE ZEBRANIE** Pol. Tow. Balneologicznego w Krakowie odbędzie się dnia 30 bm. godz. 20 w sali wykładowej Kliniki ginekologiczno-położniczej, Kopernika 23.

Arabowie ogłoszą protest przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima, 20. 4. ŻAT. W dniach najbliższych spodziewają się ukazania oświadczenia naczelnej Rady Arabskiej przeciwko projektowanemu podziałowi Palestyny na kantony wzgl. na dwa odrębne państwa.

Na ostatnim swym posiedzeniu Rada arabska uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko rekrutowaniu świeżych sił żydowskich do policji pomocniczej, co Rada uważa za niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego.

Dzisiejszy „Haarec“ donosi, że w najbliższych dniach uda się do Londynu naczelny sekretarz Rady arabskiej adwokat Aunibey Abdull Hadi, który na terenie londyńskim kierować ma nieoficjalną delegacją arabską dla spraw propagandy arabskiej. Jak wiadomo w Londynie bawi już dwóch delegatów Rady arabskiej Dżemal El Husseini i dr. Tanoos oraz delegatka arabskiej Ligi kobiet w Palestynie.

Jaffe będzie mówić po hebrajsku przed mikrofonem kowieńskim

Kowno. 20. 4. We czwartek 22 bm. dyrektor Keren Hajesod Jaffe wygłosi przed mikrofonem radiostacji kowieńskiej przemówienie o żydowskim dziele odbudowy Palestyny. Początek prelekcji odbędzie się w języku hebrajskim o godz. 5.30 czasu warszawskiego.

Orkiestra palestyńska w czasie uroczystości koronacyjnych

Londyn, 20. 4. ŻAT. Słynny dyrygent angielski dr Malcolm Sargent przyjął zaproszenie do dyrygowania palestyńską orkiestrą symfoniczną na kilku koncertach w Jerozolimie, Tel-Awiwie i Haifie. Dr Sargent udaje się do Palestyny w dn. 6 maja. W rozmowie z przedstawicielem ŻATnej dr Sargent oświadczył, że koncerty, którymi on będzie dyrygował, odbędą się w ramach uroczystości palestyńskich z okazji koronacji króla Jerzego. Patronat nad tymi koncertami obejmuje Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope. Pierwszy koncert Sargenta odbędzie się w Jerozolimie, następnie w Tel-Awiwie i Haifie. W Palestynie dyrygent zabawi od 8 do 20 maja. Dr Sargent wyraził zadowolenie, że będzie miał możność dyrygowania orkiestrą palestyńską, która cieszy się świetną reputacją w świecie artystycznym. Toscanini jest zachwycony wysokim poziomem orkiestry, czemu zresztą — jak twierdzi Sargent — dziwić się nie należy, skoro się zważy, że nawet dalsze miejsca w orkiestrze obsadzone są przez świetnych artystów.

Wieści z Palestyny

Jerozolima. 20. 4. (ŻAT) Jak donosi Haboker, dyrektor wydziału oświaty Waad Haleumi dr Lurie opuści niedługo to stanowisko Jego następcą ma być docent uniwersytetu hebrajskiego dr Duschkin.

Jerozolima, 20. 4. ŻAT. Sekretariat uniwersytetu hebrajskiego komunikuje, że członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Werner Senator objął stanowisko szefa administracji U. H.

Jerozolima, 20. 4. Począwszy od 1 lipca okręty Lloyd Triestino, kursujące między wodami adriatyckimi a wybrzeżem palestyńskim, zatrzymywać się będą w porcie telawiwskim gdzie lądować będą pasażerowie do Palestyny.

Jerozolima, 20. 4. Samolotem LOTU przybył do Palestyny jako pierwszy emigrant LOTU Żyd bułgarski, który otrzymał prawo zamieszkania w Palestynie na podstawie certyfikatu.

Jerozolima, 20. 4. ŻAT. Policja dokonała rewizji w licznych wsiach arabskich w okolicy Nablus i w wielu wypadkach wykryła znaczne ilości broni i amunicji. We wsi Asmad policja wykryła w mieszkaniu pewnego fellacha fabrykę naboi karabinowych, dwa karabiny i tysiąc naboi.

Terroryści arabscy oddali około 20 strzałów do grupy robotników żydowskich, wracających z pracy w osadzie Masada. *Ofiar w ludziach nie było.*

Dziś zakończyły się trzydniowe manewry wojskowe wdłuż linii kolejowej Jerozolima — Hajfa.

Dnia 25 bm. rozpoczną się z udziałem 5-ciu pułków 6-cio dniowe manewry w okolicach Nablus. Bejt San i Tul Karem.

* * *

Kair, 20. 4. ŻAT. Do Kairu przybył mufti muzułmanów polskich dr. Jakub Szymkiewicz z Wilna. W Kairze został on przyjęty przez rektora uniwersytetu muzułmańskiego Al-Ashar.

Przeciwko wprowadzeniu ustaw rasowych na terenie Gdańska

Paryż, 20. 4. ŻAT. Komitet wykonawczy Międzynarodowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności komunikuje władzom Światowego Kongresu Żydowskiego, że na sesji Egzekutywy ligi, odbytej w tych dniach w Brügge, uchwalono wystosować następujący list do ministrów Edena, Delbosa i Sandlera (Szwecja) jako członków Komitetu Trzech do spraw Grańska: „Komitet wykonawczy, zebrany w Brügge, dowiaduje się z najgłębszą troską, że senat gdański zamierza zaprowadzić na terenie Wolnego Miasta obowiązujące w Rzeszy Niemieckiej ustawy rasowe. Wiedząc, ile niesprawiedliwości i niedoli ustawy te spowodowały w Niemczech, i zdając sobie sprawę, jaki skutek podobne ustawy wywołać by musiały w Gdańsku, powierzonym nadzorowi Ligi Narodów, usilnie prosimy o wywarcie całego wpływu, aby do tego nie dopuścić“. Listy podpisały trzy przewodniczące ligi oraz przewodniczące sekcyj brytyjskiej, francuskiej i szwedzkiej“.

Teatr niemiecki, który nie daje się zgleichschaltować

Praga, 20. 4. ŻAT. Zarząd teatru niemieckiego w Brnie dużą większością głosów odrzucił żądanie partii niemiecko-sudeckiej (partia Henleina) wykluczenia ze współpracy żydowskich autorów, aktorów i personelu pomocniczego. (Na ogólną liczbę pracowników jest 30—40 Żydów). Wobec tej uchwały partia Henleina ogłosiła bojkot teatru.

Ohyda

Częstochowa, 20. 4. ŻAT. Niewykryci sprawcy zniszczyli w nocy 50 nagrobków na cmentarzu żydowskim w Brzeźnicy powiat Radomsko. 10 nagrobków jest doszczętnie zniszczonych. Policja prowadzi dochodzenia.

Nowa lista osób pozbawionych obywatelstwa niemieckiego

Warszawa. 20. 4. (Sin.) W Berlinie ogłoszono nową listę osób, pozbawionych obywatelstwa Rzeszy niemieckiej. Na liście znajduje się wiele kobiet, m. in. żona i córka działacza socjalistycznego Stampera b. redaktora dziennika „Vorwärts“ oraz żona poety Bechera. Obaj oni zostali już dawniej pozbawieni obywatelstwa niemieckiego.

Wolne posady

ZDOLNA panienka ze znajomością księgowości, czynności administracyjnych poszukiwana we firmie Geiger, Grodzka 40. 2131k

AKWIZYTOROWI branży medycznej oddamy dodatkowy artykuł. Listy „Województwo Krakowskie“ — Adm. N. Dziennika. 1710g

ZDOLNA pomocnica modniarska poszukiwana od zaraz Affenkraut Stradom 17. 1714g

Posad poszukują

ZASTĘPSTWA poszukuje były samodzielny drogerzysta, dobrze zaprowadzony na Górnym Śląsku, ewentualnie kaucja. Łaskawe oferty pod „Kaucja“ do Adm. Nowego Dziennika. 2050k

URZĘDNIK - BUCHALTER obeznany sprawami podatkowymi, bankowymi piszący biegle na maszynie poszukuje pracy w biurze lub sklepie. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Warunki skromne“ 1709g

DODATKOWE zastępstwo poszukuje właściciel wytwórni konfekcji dziecinnej na Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński, branża obojętna. Zgłoszenia pod „H. P.“ Adm. N. Dziennika. 1652g

CHŁOPIEC inteligentny przystojny z dobrego domu poszukuje praktyki sklepowej za najskromniejszym wynagrodzeniem. Wiadomość tel. 113-71. 1699g

POSZUKUJE kierownictwa pensjonatu pierwszorzędna gospodyni. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Fachowa“. 1689g

RUTYNOWANA ekspedientka branży galanteryjnej obejmie posadę od 1 maja. Zgł. Adm. Nowego Dziennika pod „Rutyna 77“ 1682g

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej obejmie posadę stenotypistki połączonej z kondycją. Oferty Nowy Dziennik pod „Inteligentna“. 1601g

MAM kartę rzemieślniczą na złotnictwo-srebrnictwo. Oczekuję propozycji. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Pewność“. 1688g

ENERGICZNY ADMINISTRATOR da 200 Zł., temu kto wskaże lub odda mu administrację domu. — Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Administrator 200“. 1670g

DŁUGOLETNI dobrze zaprowadzony poszukuje zastępstwa win, likierów, soków owocowych oraz towarów kolonialnych na województwo krakowskie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Poważny zastępca“. 1664g

KWALIFIKOWANA ekspedientka z działu bławatnego z wieloletnią praktyką przyjmie posadę za umiarkowanym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub „Fachowczyni“. 1606g

MŁODA panna poszukuje jakiejkolwiek pracy, najchętniej do sklepu obuwia. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika pod „Pracowita“. 1645g

ODWIEDZAM apteki drogerie składy farb w Małopolsce. Przyjmę odpowiednie artykuły za prowizją. Skrytka Kraków 336. 2052k

KWALIFIKOWANA wychowawczyni kilkunastoletnią praktyką na kolonii i w pensjonacie obejmie pracę tego zakresu. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Rutyna“. 1646g

OSOBA posiadająca świadectwo ukończenia kursu galanterii skórzanej Śląskich Zakładów Technicznych poszukuje praktyki w wytwórni walizek i torebek damskich w Krakowie ewentualnie bez wynagrodzenia. Łaskawe zgłoszenia kierować: Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 6 pod „Sumienny“. 2074k

ZDOLNA buchalterka poszukuje posady z wolną sobotą. Zgłoszenia „Buchalterka“ do Adm. Nowego Dziennika. 1641g

WYCHOWAWCZYNI rutynowana z długoletnią praktyką szuka posady do niemowlęcia. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Żydówka“. 1663g

MODNIARKA samodzielna poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Moda“ 1690g

Nauka i wychowanie

ZA bardzo skromnym wynagrodzeniem obejmę każdą lekcję. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Nauczycielka gimnazjalna“. 1718g

Różne

WAŻNE DLA LEKARZY! Zaprowadzona ordynacja lekarska (skórno - weneryczna) w centrum Katowic z pełnym urządzeniem natychmiast korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia: Silberstein, Katowice, Rynek 4 1721g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

„EXPRESS“ Chemiczna Pralnia, Farbiarnia, farbuje wełny, bawełny, jedwab pod gwarancją trwałości kolorów, Kraków, — Stradom 16.

Lokale

LOKAL sklepowy frontowy do wynajęcia. Starowiślna 17. 1704g

POKÓJ SŁONECZNY, Z OSOBNYM WEJŚCIEM, komfortowy, umeblowany telefon, radio, łazienka, do wynajęcia. Karmelicka 46/8. 1711g

POKÓJ kawalerski z przed pokojem, kompl. komfort zaraz do wynajęcia, Rzeszewska 4. 1715g

Interesy handlowe

DO rentownego przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego lub przedstawicielstwa przystąpię kapitałem, współpracą. Oferty podaniem branży Adm. Nowego Dziennika „25,000“ 1712g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

RECEPTĘ na smar kołowy na zimno kupię. Administracja Nowego Dziennika „Smar“. 1720g

BIURKO mahoniowe męskie KUPIĘ okazyjnie. — Zgłoszenia telefon 116-39. 1713g

Sprzedaż

TANI MIESIĄC wyrobów **TAPICERSKICH** Goldschmidt, Krzyża trzy. 2222k

WIECZNE PIÓRA! Najwięcej wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 897k

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw“ — Kraków, Floriańska 4. 1850k

OKAZYJNIE kilka **JADALŃ i SYPIALŃ** nowoczesnych **WYSPRZEDAJE** fabryka mebli „STYL“ — Kraków, — **WISŁNA 8.** Uwaga na adres! 1477k

LAMPA z bronzu do jadalni okazyjnie do sprzedania Oglądać można od 2—4 Kraków, ul. Siemiradzkiego 19 m. 1. 1716g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — **„FARBOBLASK“** Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2024k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 1656g

URZĘDNIK z kaucją gotówkową 5.000.— do 6.000.— zł. **POSZUKIWANY** Pensja miesięczna 300 złotych. Zgłoszenia: pod **„Przedsiębiorczy“** do Admin. Nowego Dziennika

40.000 zł. do spółki do bardzo rentownego zupełnie pewnego i prawie bezkonkurencyjnego przemysłu — **poszukuje się** Połowa ewentualnie zabezpieczenie hipoteczne I-a — Oferty pod **„INTRATNOŚĆ“** Kraków, Skrytka poczt. 253

LEKCJI JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO udzielam uproszczoną metodą. Zgłoszenia pod „Z. V.“ do Adm. Now. Dziennika. 3684



„To dlatego, że tak trzaskasz drzwiami“.

BARDZO PRAWDOPODOBNE



„O, Henryku, czuję, że nie kochasz mnie więcej: uważasz mnie tylko za swoją zabawkę“.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.